Rok XII. Nr. 335 (3580) Wilno, Piątek 6 Grudnia 1935 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Plenarne obrady Sejmu

WARSZAWA, (Pat). Dziś o godz. 12 min. 15 rozpoczęły się plenarne obrady Sejmu, poświęcone debacie budżetowej. Na posiedzenie przybyli członkowie rządu z p. premjerem Kościałkowskim na czele, podsekretarze stanu, wyżsi urzędnicy państwowi.

Marszałek Car odczytał na wstępie zarządzenie P. Prezydenta Rzeczpospolitej o otwarciu sesji zwyczajnej Sejmu, poczem otworzył posiedzenie i zawiadomił Izbę, że od pana Ministra Skarbu otrzymał zamknięcie rachunków państwowych za okres budżetowy 1933—34 oraz pismo o przedłożenie tego zamknięcia Sejmowi do zatwierdzenia. To przedłożenie marszałek zamierza wnieść na porządek obrad Sejmu, po otrzymaniu od prezesa Najw. Izby Kontroli wniosku o absolutorjum dla rządu.

Po załatwieniu szeregu spraw formalnych, przystąpiono do pierwszego punktu porządku dziennego, t. j. pierwszego czytania preliminarza budżetowego na rok 1936/37.

Jako pierwszy zabrał głos wicepremjer minister skarbu E. Kwiatkowski, wygłaszając dłuższe expose charakteryzujące budżet państwa.

(Podajemy je w obszernem streszczeniu na str. 3-ej i dalszych).

Mowa p. wicepremjera Kwiatkowskiego była wielokrotnie żywo oklaskiwana na ławach poselskich, a po zakończeniu przemówienia rozległy się huczne oklaski.

Po mowie p- Wicepremjera marszałek Car zarządził przerwę w obradach do jutra godz. 10 rano, przyczem odbędzie się dyskusja nad preliminarzem budżetowym i projektem ustawy skarbowej.

Podziękowanie P. Prezydenta za nadesłane życzenia w dniu Święta Niepodległości

WARSZAWA, (Pat). Z polecenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej szef kancelarji cywilnej wyraża za pośrednictwem prasy podziękowanie przedstawicielom duchowieństwa wszystkich wyznań, przedstawicielom nauki, sztuki, organizacjom społecznym, kulturalnym i zawodowym, zespołom szkół powszechnych, średnich i wyższych uczelni oraz osobom prywatnym za nadesłane depesze gratulacyjne z okazji Święta Niepodległości w dniu 11 listopada b. r.

Herbatka u marszałka Sejmu Cara

WARSZAWA, (Pat). W związku z rozpoczęciem sesji zwyczajnej izb ustawodawczych odbyła się w dniu dzisiejszym po południu u p. marszałka Sejmu Cara herbatka, na której obecni byli członkowie rządu z p. premjerem Marjanem Zyndram - Kościałkowskim na czele, marszałek Senatu Prystor, wicemarszałkowie Senatu, prezes Najwyższej Izby Kontroli dr. Jakób Krzemieński, podsekretarze stanu, liczni posłowie z wicemarszałkami Sejmu na czele oraz przedstawiciele prasy.

Znaczna obniżka cen koksu

WARSZAWA, (Pat). W dniu 5 bm, nastąpiło porozumienie pomiędzy ministerstwem przemysłu i handlu a przemysłem węglowym (koks), na zasadzie którego cena koksu, a mianowicie koksów i kostki 1 została obniżona o 10 proc., kostki I i II i koksiku o 20 proc., orzecha 1, orzecha i 2 i groszku — o 20procent. Obniżka wchodzi w życie z dniem 7 bm.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

PRACE RZĄDU nad dalszemi dekretami gospodarczemi

Dowiadujemy się, że mimo rozpoczęcia prac budżetowych Sejmu, ani na jedną chwilę nie ulegną przerwie intensywne prace rządu w dziedzinie gospodarczej, regulowane dekretami. W najbliższym czasie znajdzie się na porządku dziennym sprawa polepszenia sytuacji wsi, dalsza obniżka cen artykułów przemysłowych, zagadnienie ustalenia planu budowlanego na r. 1936 i sprawa zniżki w wysokości stawek ubezpieczeniowych od ognia.

Prof. Świętosławski mianowany ministrem Wyznań R. i O. P.

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował profesora politechniki warszawskiej senatora dr. Wojciecha Świętosławskiego ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

WARSZAWA, (Pat). Nowomianowany minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prof. W. Świętosławski złożył dziś przed południem na Zamku przysięgę na ręce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

*

Prof. dr. Wojciech Świętosławski urodził się na Wołyniu w r. 1881. W r. 1906 ukończył wydział chemiczny politechniki kijowskiej, uzyskując stopień inżyniera — technologa, poczem objął w r. 1907 asystenturę na tejże politechnice.

Przez cały czas pobytu w Kijowie bierze czynny udział w pracach polityczno-organizacyjnych młodzieży, mieszkając zaś niedaleko granicy, wielokrotnie przewozi przez kordon transporty bibuły. W r. 1910 przenosi się do Moskwy, gdzie od r. 1913 wykłada jako docent termochemję. W r. 1917 uzyskuje tytuł magistra i doktora chemji.

Po przewrocie bolszewickim zostaje wybrany na przewodniczącego wydziału szkolnego komitetu ofiarom wojny, gdzie znajduje pole dla zajęcia się na szerszą skalę sprawami społecznemi. W r. 1918 organizuje delegację uczonych, nauczycieli i studentów i na czele jej przyjeżdża do Warszawy, celem porozumienia się z ówczesnym ministrem oświaty w sprawie założenia szkół dla reemigracji oraz zorganizowania powrotu nauczycielstwa i młodzieży polskiej do kraju, na jesieni tegoż roku obejmuje jako docent wykłady chemji fizycznej na politechnice warszawskiej. Wkrótce potem zostaje mianowany profesorem zwyczajnym. W r. 1919 jest dziekanem wydziału chemji. W 1920 r. rzuca jednak pracę na polu nauki, by wstąpić w szeregi armji ochotniczej. Po zwolnieniu z wojska pracuje nadal nad zagadnieniem obrony kraju, przedewszystkiem w dziedzinie sprzętu przeciwgazowego i przystosowania przemysłu do potrzeb wojennych.

W roku akademickim 1928-29 jako rektor politechniki warszawskiej prof. Świętosławski rozwija szeroko zakrojona działalność w zakresie spraw młodzieżowych. W r. 1926-27 jest kierownikiem działu wojskowego instytutu przeciwgazowego. Od 1927 r. do chwili obecnej kieruje działem węglowym, chemicznego instytutu badawczego, będąc jednocześnie członkiem zarządu tegoż instytutu. Prof. Świętosławski stworzył nową technikę pomiarów, wyzyskiwaną dzisiaj coraz częściej w kraju i zagranicą, pozatem skonstruował przyrządy, przystosowane do badania stopnia czystości substancyj chemicznych, przez co stworzył nową dziedzinę techniki pomiarowej chemji fizycznej.

Prof. Świętosławski bierze czynny udział w pracach naukowych na terenie międzynarodowym. W r. 1926 zostaje wybrany na przewodniczącego komisji termochemicznej przy miedzynarodowej unji chemicznej. Od 1930 r. do 1934 roku jest wiceprezesem tejże unji. W 1934 r. zostaje powołany na przewodniczącego komisji miedzynarodowej danych fizykochemicznych.

Prof. Świętosławski jest członkiem zwyczajnym Polskiej Akademji Umiejętności i jej wiceprezesem, oraz wielu krajowych i zagranicznych towarzystw naukowych. Ogłosił drukiem około 300 publikacyj naukowych w języku polskim, francuskim, niemieckim, rosyjskim i angielskim.

Prof. Swietosławski posiada odznaczenia krajowe i zagraniczne, m. in. medal Niepodległości oraz order Polonia Restituta 2-ej i 3-ej klasy.

Parlamentarne grupy regjonalne i zawodowe

Utworzenie się grupy pracy. Obrady grupy wileńskiej

W ostatnich dniach na terenie parlamentu utworzyło się szereg grup, jedne o charakterze regjonalnym, jak grupy: wileńska, lwowska, wołyńska, wielkopolska itd., inne o charakterze zawodowym.

Przed paru dniami, jak wiadomo, powstała grupa oświatowa, dziś zaś ukonstytuowała się parlamentarna **grupa pracy**.

Zadaniem tej ostatniej grupy będzie omawianie zagadnień, dotyczących świata pracy, tak fizycznego jak i umysłowego, związanych z działalnością izb ustawodawczych. W wyniku obrad tej grupy uchwalono regulamin, w myśl którego grupa będzie posiadać 2 referaty: jeden dotyczyć będzie dziedziny pracowniczej, drugi — robotniczej.

Przewodniczącym grupy został senator **Bobrowski**, do prezydjum weszli posłowie: Madejski, Mróz, Gdula, Waszkiewicz, Pietrzak, Urbański, Szczepański i Pacholczyk.

Pozatem obradowała grupa wileńska. Omawiała sprawy organizacyjne. Utworzono sekcję rolną, oświatową, samorządową, przemysłowo - handlową i pracowniczą.

Co do pracy w terenie, to podkreślono konieczność najściślejszej łączności z terenem, która między innemi winna być wykonywana osobiście, za pośrednictwem prasy i radja. Pozatem poszczególni posłowie i senatorowie opiekować się mają wszystkiemi powiatami województwa i m. Wilna, ponosząc każdą od powiedzialność za stan prac na objętym przez siebie terenie.

Następnie opodatkowano się na cele organizacyjne.

Adres sekretarjatu grupy w Wilnie: **ul. Kalwaryjska 11—4, mieszkanie posła Hermanowicza.** W Warszawie zaś Sejm — skrzynka pocztowa posła Hermanowicza.

Pozatem w kuluarach krążą pogłoski że ma powstać grupa, oparta na ideologji peowiackiej.

Ceny nafty będą obniżone o 5 do 8 gr. na litrze od dnia 15 b. m.

WARSZAWA. (Pat). W dniu 5 bm. została uzgodniona między ministerstwem przem. i handlu a przemysłem naftowym akcja w sprawie obniżki cen nafty w detalu 4 grosze na 1 litrze w całej Polsce, a na ziemiach północno - wschodnich obniżka wyniesie 5, 6, 7 i 8 groszy, wzrastając w kierunku północno-wschodnim.

W rezultacie obniżka ta wyniesie na kresach średnio 11,37 proc. obecnej ceny detalicznej, płaconej przez konsumenta. W cenie zasadniczej rafineryjnej (bez podaktu konsumcyjnego i frachtów) obniżka ta jest wyższa, wynosi bowiem od 10,2 proc. do 23,1 proc.

Technicznie przeprowadzenie tej obniżki wymaga jeszcze pewnego czasu, dokonać bowiem trzeba szczegółowych obliczeń cennikowych dla kilkuset miejscowości, wobec czego obniżka ta nie będzie mogła być wprowadzona w życie przed 15 b. m.

Rząd weźmie udział w przeprowadzeniu tej obniżki przez zmniejszenie taryfy przewozowej na naftę o ogólna kwotę zł. 1.500.000. Przemysł naftowy zniżka ta obciąży kwotą około złotych 4.250.000, handlarzy zaś hurtowników i detalistów — kwotą około 955.000 zł. Ogółem zniżka ta pomniejszy obrót uzyskany z utargu nafty w całem państwie o około 6.700.000 zł. t. j. o 11,3 procent.

Obrady Komitetu Ekonomicznego Ministrów

WARSZAWA, (Pat). W czwartek dn. 5 bm. o godz. 18.30 odbyło się w prezydjum Rady Ministrów posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów.

Na dzisiejszem posiedzeniu komitet ekonomiczny ministrów wysłuchał sprawozdania ministra przemysłu i handlu z przebiegu akcji kartelowej i obniżki cen oraz przedyskutował niektóre zagadnienia w zakresie prowadzonych prac związanych z poprawą sytuacji finansowej wsi i zwiększenia jej zdolności nabywczej.

W szczególności komitet ekonomiczny rozpatrzył wnioski w sprawie obniżenia składek w ubezpieczeniu ogniowem oraz przekazania Państwowemu Bankowi Rolnemu majątków rolnych Banku Gospodarstwa Krajowego na cele parcelacyjne.

Następnie komitet ekonomiczny wysłuchał sprawozdania prezesa B. G. K. o akcji kredytowo - budowlanej w roku 1935 oraz uchwalił plan akcji kredytowania budownictwa w roku 1936 ze szczególnem uwzględnieniem budownictwa robotniczego.

(Telefonem od wł. koresp. z Warszawy)

Dowiadujemy się, że ustalony na wczorajszym komitecie ekonomicznym plan akcji kredytowo - budowlanej na r. 1936 przewiduje na cele tej akcji kwotę 50.000.000 zł., to zn. więcej, niż przewidywał plan tegoroczny.

Pojednawcza mowa Hoare

Izba Gmin debatuje nad mową tronową

LONDYN, (Pat). W toku debaty w izbie gmin nad mową tronową przy otwarciu parlamentu odbyła się dziś dyskusja na temat polityki zagranicznej. Dyskusję tę rozpoczął ostrą krytyką polityki rządu w sprawie zatargu włosko-abisyńskiego poseł Dalton, b. parlamentarny podsekretarz stanu spraw zagranicznych w rządzie Labour Party, który obecnie powrócił w wyniku wyborów do izby i słusznie uchodzi za najlepszego w szeregach Labour Party fachowca w dziedzinie polityki zagranicznej.

Po Daltonie zabrał głos min. spraw zagranicznych sir Samuel Hoare.

Unikał on wyraźnie poruszania aktualnych zagadnień. Na temat podziału surowców sir Samuel Hoare oświadczył, że rząd brytyjski jest w dalszym ciągu zwolennikiem szeroko zakrojonej rewizji tego podziału, ale polityka ta przeprowadzona być może tylko w atmosferze pokojowej, której dziś jeszcze niema.

Na temat zbrojeń sir Samuel Hoare stwierdził, że dopóki trwa zatarg włosko-abisyński, istnieje mało widoków podjęcia skutecznej akcji rozbrojeniowej. Taki jest według Hoare pogląd niemiecki. Hoare podkreślił, że na skierowane przez niego w swoim czasie w izbie gmin sugestje pod adresem kanclerza Hitlera co do nawiązania kontaktu w sprawie ograniczenia zbrojeń nie nastąpiła dotąd odpowiedź, usprawiedliwiająca nadzieje na rychłe porozumienie w sprawie rozbrojenia. Niemniej przeto **rząd brytyjski jak wówczas tak i teraz gotów jest do podjęcia w każdej chwili rozmów o pakt lotniczy.**

W sprawie sytuacji w Chinach sir Samuel Hoare podkreślił z naciskiem, że reforma monetarna dokonana została w Chinach bez presji i wpływów ze strony brytyjskiej.

Sir Samuel Hoare dał wyraz życzeniu rządu brytyjskiego, aby stosunki między Chinami a Japonją ułożyły się według zasad sąsiedzkiego przyjaznego współżycia.

W sprawie Egiptu Hoare oświadczył, że zasadniczo rząd brytyjski stanowczo jest zwolennikiem przywrócenia stanu konstytucyjnego, ale chodzi o wprowadzenie takiej konstytucji, któraby zapewniała Egiptowi normalny rozwój polityczny.

Na temat zatargu włosko - abisyńskiego Hoare raz jeszcze podkreślił zasadniczy punkt widzenia rządu brytyjskiego, że Wielka Brytanja poprze tylko akcję zbiorową, ale nie pójdzie na żadną akcję oddzielną.

Na temat sankcyj gospodarczych Hoare oświadczył, że działają one sprawnie i że zasiadający stale w Genewie komitet pilnuje ścisłego ich wykonania.

Co się tyczy sankcyj naftowych, to Wielka Brytanja już się na nie zasadniczo zgodziła. Podobnie zgodziła się na nie zasadniczo Liga Narodów. Obecnie chodzi tylko o współdziałanie krajów, które nie należą do Ligi, oraz o praktyczne wprowadzenie w życie tych sankcyj. Hoare stanowczo zaprzeczył wzrostowi zysków brytyjsko - perskiego tow. naftowego z racji zatargu włosko - abisyńskiego i oświadczył, że informacje zacytowane przez posła Daltona najwidoczniej pochodzą z włoskich źródeł propagandowych. Na podstawie wiarogodnych brytyjskich badań, może on oświadczyć, że w ciągu 11 miesięcy rb. wywóz nafty ze strony anglo - perskiego tow. naftowego do Włoch i portów włoskich północnej Afryki nie jest większy niż w ciągu 11-tu miesięcy roku zeszłego.

Na temat odłożenia posiedzenia komitetu 18-tu, Hoare powtórzył znane już argumenty, że zwłoka ta nastąpiła na życzenie premjera Lavala spowodu sytuacji wewnętrznej we Francji. Hoare przyznał, że z okresu tej zwłoki korzysta się dla znalezienia podstawy do rokowań pokojowych. Usiłowania pokojowego porozumienia prowadzone solidarnie przez Francję i W. Brytanję będą trwały aż do powzięcia decyzji przez komitet 18-tu.

„Zwracam się raz jeszcze do pana Mussoliniego, oświadczył sir Samuel Hoare, aby porzucił podejrzenia, że rząd brytyjski ma nieczyste zamiary, że prowadzi politykę egoistyczną i że pragnie wbić klin między Włochy i Francję i że dąży do obalenia Mussoliniego i zniszczenia ustroju faszystowskiego. Przeciwnie pragniemy Włoch silnych i wyposażonych w mocny rząd. Pragniemy powrotu do przyjaźni z Włochami, ale dopóki trwa akcja zbiorowa Ligi my jej akcję będziemy popierali, pragnąc jedynie i starając się o to, aby przyczyna akcji zbiorowej Ligi mogła być usunięta“.

Sir Samuel Hoare zakończył swe przemówienie podkreśleniem, że w najbliższych dniach i tygodniach prowadzone będą specjalne wysiłki, aby dojść do porozumienia.

Mowa Hoare była wybitnie pojednawcza i stanowiła jakby wyciągnięcie ręki do Mussoliniego. Nie ulega wątpliwości, że mowa ta była przygotowaniem do podróży sir Samuela Hoare, która na tle dzisiejszego wystąpienia jego w izbie gmin nabiera tem większego znaczenia. Potwierdzeniem doniosłości jego sobotniej narady w Paryżu jest fakt, że sir Samuelowi Hoare towarzyszyć będzie stały podsekretarz stanu w Foreign Office sir Herbert Vansittart, który następnie powróci do Londynu, dla zreferowania wyników narad paryskich gabinetowi brytyjskiemu. W przyszłym tygodniu więc zapewne na posiedzeniu gabinetu we środę, **11 grudnia mogą ewentualnie zapaść ważkie decyzje.**

WIADOMOŚCI Z KOWNA

ZAPAS ZŁOTA BANKU LITEWSKIEGO.

Zapas złota Banku Litewskiego 2 grudnia wynosił 36,11 milj. lt., walut zagranicznych — 9,27 milj. lt., dyskonto i pożyczki — 100,79 milj. lt., ilość banknotów w obiegu — 193,88 milj. lt.

Pokrycie banknotów w złocie stanowi — 34,8 proc. w złocie i walucie zagranicznej — 43,7 proc.

KSIĄŻKA ADW. LAVRENCE'A.

„Rytas“ podaje, że odwokat angielski Lavrence, który zamierzał bronić Neumanna i Sassa w ich procesie, obecnie napisał książkę w języku niemieckim p. t. „Litwa a sprawa kłajpedzian“, którą wydał wydział zagraniczny partji narodowo - socjalistycznej.

Pismo donosi, iż Lavrence jest w Berlinie bardzo honorowany; miał go odwiedzić w hotelu Alfred Rosenberg.

—o.:o—

Nagroda Goncourtów

PARYŻ. (Pat). W dniu dzisiejszym odbyło się przyznanie nagrody Goncourtów. Jest to, jak wiadomo, najbardziej emocjonujący ewenement w życiu literackiem Paryża.

Nagrodę otrzymał Joseph Peyre za powieść „Sang et Lumiers“. Peyre napisał uprzednio dwie powieści z życia kolonjalnego: „Escadron blanc“, która otrzymała w r. 1931 nagrodę Renaissance Francaise oraz „Etendart vert“. Od trzech lat Peyre mieszka w Madrycie, gdzie studjuje życie toreadorów. Nagrodzona książka jest pierwszą jego powieścią, traktującą ten temat.

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 5 grudnia 1935 r.

Dewizy: Berlin 213.45 — 213.98 — 212.92; Kopenhaga 117.29 — 117.49 — 116.91; Londyn — 26.25 — 26.32 — 26.18; N. Jork — 5.31 7/8 — 5.33 1/8 — 5.30 5/8; N. Jork kabel — 5.32 — 5.33 1/4 — 5.30 3/4; Paryż — 35.01 — 35.08 — 34.94; Zurych — 172.15 — 172.49 — 171.81.

Ataki lotników włoskich w Etjopji

WARSZAWA. (Pat). Na zasadzie informacyj ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i abisyńskich PAT. podaje komunikat o położeniu na frontach Abisynji w dniu 5 grudnia r. b.:

Na froncie północnym trwają operacje włoskie mające na celu oczyszczenie piaskowzgórza Tembien i obszarów nad rzeką Takazze od sił zbrojnych abisyńskich.

O utarczkach, wynikających przy tej akcji donosi urzędowy komunikat włoski. Źródła angielskie podają, że zapowiadana kontrofenzywa abisyńska w prowincji Tigre nie rozpoczęła się, armja włoska stara się zapobiec akcji abisyńskiej przez wzmożone ataki lotnicze.

Komunikat urzędowy abisyński potwierdza, iż lotnicy włoscy wznowili operacje, bombardując różne miejscowości i skupienia wojowników abisyńskich. Wobec tego marsz wojsk abisyńskich naprzód odbywa się bardzo powoli.

Według informacyj ze źródeł niemieckich samoloty włoskie bombardowały dziś oddziały rasa Immiru w strefie Wogero w odległości 100 klm. na północo-wschód od Gondaru. W tejże strefie nad Dabad-Demo na północ od Gondaru odbyła się dziś pierwsza potyczka lotnicza pomiędzy samolotami włoskiemi a lotnikiem abisyńskim amerykaninem Robinsonem. Lotnik abisyński wyszedł z walki cało.

Nad rzeką Takazze według informacyj niemieckich wojska rasa Sejuma zaatakowały Włochów na posterunku Tabakana południo zachód od Amba-Auga. Włosi odparli atak. Abisyńczycy ponieśli przytem duże straty.

Na froncie południowym żadnych operacyj nie było.

Kościół ewangelicki w Rzeszy broni się przed supremacją rządu

BERLIN. (Pat). Rozporządzenie ministra dla spraw kościelnych Korrla, pozbawiające opozycyjne żywioły w niemieckim kościele ewangelickim prawa do samodzielnego wykonywania agend, związanych z funkcją duszpasterstwa, oraz administracją kościelną, wywołało jawny sprzeciw w kołach t. zw. „Bekenntniskirche“.

Synod prowincji kościelnej Berlin — Brandenburg kościoła staropruskiej unji, stanowiący do dziś domenę opozycji kościelnej kościoła ewangelickiego w Prusach, wystąpił z enuncjacją, w której utrzymuje, że rozporządzenie ministra Kerrla wkracza w dziedzinę życia wewnętrznego kościoła i swobodę głoszenia słowa bożego. Nowy ten ustrój — głosi enuncjacja — nie może być przyjęty przez kościół ewangelicki, gdyż byłoby to sprzeczne z jego posłannictwem. Synod zwrócił się do poszczególnych gmin wyznaniowych na obszarze Prus, wzywając je do posłuchu dla zarządzeń synodu oraz poparcia jego kroków.

Ten opozycyjny ferment, spowodowany zarządzeniem min. Kerrla, znalazł jaskrawy wyraz w wystąpieniu ewangelickiego biskupa z Wrocławia Zaenkera, który wbrew zakazowi ministra dokonał w ostatnich dniach egzaminu kandydatów wydziału teologicznego na pastorów. Z uwagi na to wystąpienie minister Kerrl zwrócił się do najwyższej rady kościoła ewangelickiego z żądaniem, aby przeciw biskupowi Zaenkerowi wdrożono niezwłocznie postępowanie dyscyplinarne za zakłócenie spokoju w kościele. Równocześnie zaś zarządził wstrzymanie wypłaty funduszów państwowych, przeznaczonych na pensję dla biskupa.

Z wileńskiej Rady Miejskiej

Wczoraj wieczorem odbyło się kolejne plenarne posiedzenie Rady Miejskiej. Na czoło 8-punktowego porządku dziennego wysunęła się sprawa ustalenia na nowy rok budżetowy norm samoistnych podatków komunalnych. Zgodnie z wnioskiem Prezydjum Zarządu miejskiego wszystkie **podatki kom. jak: od psów, szyldów i reklam, oraz podatek inwestycyjny postanowiono utrzymać w dotychczasowej skali.** Wyjątek stanowi jedynie **podatek hotelowy, dla hoteli II kategorji (I w Wilnie niema), który Rada Miejska uchwaliła z dniem 1 kwietnia obniżyć z z 8 procent do 6.** W ten sposób podatek hotelowy został dla wszystkich hoteli ujednostajniony.

Drugą sprawą, która wywołała duże zainteresowanie, był wniosek zgłoszony w swoim czasie przez Klub Gospodarczego Uzdrowienia Wilna. Wniosek ten, jak już pisaliśmy, domagał się zmiany paragrafu 11 statutu stanowisk służbowych pracowników miejskich. Chodziło tu o to, że magistrat zaliczał dotychczas do wysługi emerytalnej podwójnie lata służby wojskowej jedynie tym pracownikom, którzy przed wstąpieniem do służby ochotniczej byli już pracownikami samorządowymi. Wnioskodawcy domagali się rozciągnięcia tego paragrafu na wszystkich bez wyjątku b. ochotników wojskowych. Sprawa ta była przedmiotem obrad odnośnej Komisji radzieckiej, która w wyniku swych prac postanowiła wniosek ten przychylnie zaopinjować. Wczoraj więc ponownie był on rozpatrywany przez plenum Rady. Uchwalono omawiany paragraf statutu odpowiednia znowelizować z tą jednak poprawką, że do **podwójnego zaliczania lat służby wojskowej mają prawo wszyscy ci pracownicy samorządowi, którzy w wojsku pełnili służbę linjową.**

Trzecią wreszcie sprawą, zasługującą na uwagę, jest uchwała Rady Miejskiej, anulująca opłaty pobierane za zgłaszanie do Urzędu Przemysłowego zakładów o charakterze gospodnio - szynkarskim (restauracje, kawiarnie, piwiarnie i tp.).

Projekty parcelacji Etjopji podstawą do rokowań pokojowych

LONDYN. (Pat). Dzienniki londyńskie donoszą, że w dniu wczorajszym premjer Laval wręczył ambasadorowi włoskiemu pewne konkretne propozycje co do nawiązania rozmów pokojowych na płaszczyźnie mniej więcej następującej:

1) Włochy ustępują Abisynji port Assab w Erytrei i pas ziemi, prowadzący do tego portu, aby umożliwić wybudowanie kolei, łączącej Assab z Addis Abebą. Kolej ta byłaby pod kontrolą Ligi Narodów.

2) Abisynja odstępuje Włochom całą prowincję Ogaden oraz dopuści do poważniejszej rektyfikacji granic w północnej części prowincji Tigre, oraz w prowincji Harrar.

Niektóre dzienniki podają, że Adua i Aksum mają być zwrócone Abisynji, inne zaś twierdzą, że Adua ma pozostać przy Włochach. Co do samej Abisynji sugestje Lavala powtarzać mają propozycję komitetu 5-ciu.

Stanowisko Mussoliniego co do powyższych sugestyj pozostaje narazie niejasne. O ileby zostały one przez Mussoliniego zaakceptowane jako płaszczyzna rokowań, to wedle przewidywań niektórych dzienników, pod koniec urlopu min. Hoare, a więc około Nowego Roku możliwe byłoby spotkanie brytyjskiego ministra spraw zagranicznych z Mussolinim.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

WYJAZD DELEGACJI akademików warszawskich do Kowna

Jak już donosiliśmy w najbliższą niedzielę Zjednoczenie Studentów Polaków Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie obchodzi jubileusz 10-lecia swego istnienia.

Na uroczystość tę jako delegacja polskiej młodzieży akademickiej w Warszawie mieli wyjechać pp.: Ryszard Kiersnowski, Czesław Koryciński i Zbigniew Piątkowski. Na zjazd tych delegatów i przekroczenie t. zw. „zielonej granicy“ udzieliło zezwolenia litewskie ministerstwo spraw zagranicznych.

Wyjazd delegatów z Warszawy nastąpić miał dziś o północy. W ostatniej jednak chwili, na godzinę przed odjazdem pociągu nadeszła do Warszawy wiadomość, że litewskie ministerstwo spraw zagranicznych cofnęło udzielone zezwolenie p. Ryszardowi Kiersnowskiemu, zgadzając się natomiast na wjazd 2-ch pozostałych delegatów.

KONKURS na budowę pomnika Marszałka Piłsudskiego w Wilnie

Wczoraj o godz. 5.30 po poł. odbyło się w sali Senatu Uniwersytetu U. S. B. posiedzenie Komisji Budowy Pomnika Marszałka Piłsudskiego w Wilnie, wyłonionej przez Sekcję Uwiecznienia Pamięci odnośnego Komitetu Obywatelskiego. Przewodniczył obradom J. M. Rektor W. Staniewicz.

Prof. Sokołowski zreferował projekt konkursu na budowę pomnika. Projekt ten przewiduje właściwie dwa kolejne konkursy. Pierwszy dotyczyć będzie wyboru miejsca i ogólnej koncepcji pomnika wraz z otoczeniem.

Drugi konkurs będzie miał na celu wybór spośród nadesłanych szczegółowych projektów pomnika tego, który Komitet zaakceptuje do wykonania. Przytem nadesłane na ten drugi konkurs projekty muszą się liczyć z miejscem i ogólnemi warunkami, ustalonemi przez Komitet w wyniku pierwszego konkursu.

Tak pomyślany projekt konkursu zostanie po dokonaniu w nim przyjętych przez Komisję w toku wczorajszej dyskusji poprawek, — złożony Prezydjum Komitetu do zatwierdzenia.

Sytuacja gospodarcza Polski i plan walki z kryzysem

(Przemówienie wicepremjera Kwiatkowskiego na otwarciu sesji zwyczajnej Sejmu)



WARSZAWA. (Pat.) Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu Sejmu Minister Skarbu Eugenjusz Kwiatkowski wygłosił dłuższe przemówienie, w którem zobrazował obecną sytuację finansowo-gospodarczą Polski i przedstawił plan akcji Rządu w walce z kryzysem.

BUDŻET A OSTATNIE DEKRETY.

P. Minister podkreślił doniosłe znaczenie złożonego Sejmowi preliminarza budżetowego ze względu na ścisły jego związek z zarządzeniami Rządu wydanemi ostatnio na podstawie udzielonych mu pełnomocnictw. Zarządzenia te przyniosły nowe obciążenia ludności, co wpływa na zmianę rozdziału dochodu społecznego i wiąże się pośrednio z warunkami kształtowania się ogólnej sytuacji gospodarczej, a w konsekwencji i politycznej państwa w najbliższej przyszłości.

DONIOSŁOŚĆ ZRÓWNOWAŻONEGO BUDŻETU.

Przechodząc do omówienia akcji Rządu w walce z obecną sytuacją finansowo-gospodarczą p. Minister poruszył na wstępie doniosłą sprawę równowagi budżetowej, podkreślając, że w hierarchji zadań państwowych zagadnienie równowagi budżetu zostało postawione w naszej konstytucji na szczeblu tak wysokim, że żadna najsłuszniejsza nawet inicjatywa ustawodawcza nie może tej zasady ani obalić, ani naruszyć. Zrównoważony albo deficytowy budżet państwowy wpływa tak silnie i tak wszechstronnie na całokształt ewolucji gospodarstwa narodowego, że żadna ofiara i żadne ograniczenia praw nie może być uważane za zbyt duże.

CHRONICZNY DEFICYT BUDŻETOWY ZAGRAŻA WALUCIE.

Długotrwały chroniczny deficyt budżetowy to nieuchronne zagrożenie stałości waluty, to wyczerpywanie systematyczne i coraz pełniejsze rynku finansowego, to przymusowa przemiana wszystkich pieniędzy krótkoterminowych na kredyty długoterminowe, zamrożone i gospodarczo pasywne.

Że zaś dostęp czynników państwowych i publicznych do rynku finansowego opiera się często bardziej na faktycznej przewadze, niż na istotnej zdolności kredytowej, przeto równoważenie deficytów państwowych w ciągu wielu lat przy pomocy akcji kredytowej jest równoznaczne ze skazaniem inicjatywy prywatnej w zakresie gospodarczym na bezczynność. Jest forma ukrytego i potęgującego się etatyzmu.

Wreszcie długotrwały deficyt, to synonim przetasowania pozycyj budżetowych w tym sensie, że stopniowo muszą się kurczyć wszystkie pozycje wydatków aktywnych, gospodarczo i państwowo ważnych, a na ich miejsce wchodzą pozycje martwe, związane z obsługą długów i świadczeń, dokonanych w przeszłości. Ta konieczność narastania zaległości państwowych za usługi gospodarcze i świadczenia własnych obywateli, to konieczność tworzenia funduszów, przerzucania własnych deficytów na barki samorządów i organizacyj gospodarczych.

DEFICYTY Z OKRESU KRYZYSOWEGO.

W stosunkach polskich doszliśmy obecnie do tej fazy, w której dalsze tolerowanie deficytu o tak znacznem napięciu cyfrowem stało się niemożliwe. P. Minister przypomina tu jak się rozwijało dynamicznie to zagadnienie u nas w okresie obecnego kryzysu. W roku budżetowym 1930-31 preliminowano nadwyżkę w kwocie 12,6 miljonów zł. W rezultacie osiągnięto deficyt w sumie 63,5 milj. zł. W r. 1931-32 preliminowano deficyt na 100 milj. zł. W rzeczywistości wyniósł on 206,3 milj. zł. W r. 1932-33 preliminowany deficyt — 120 milj. zł., a w rezultacie osiągnięto 245,6, w 1933-34 — rzeczywisty deficyt przewyższał preliminowany o 34,3 milj. zł.

W r. 1934-35 — podjęta została akcja obrony przed potęgującym się deficytem, a apel skierowany do społeczeństwa przyniósł istotnie imponujące wyniki w rezultatach subskrypcji pożyczki narodowej. Społeczeństwo zrozumiało wagę zagadnienia równowagi budżetu i wpłaciło na ten cel gotówką 334 milj. zł. Jednakże forma kredytowa załatwienia sprawy deficytu budżetowego kryła w sobie jedno niebezpieczeństwo. W obliczu tylu istotnych i niezaspokojonych potrzeb państwowych nie stanowiła ona sama przez się dostatecznie silnego nacisku w kierunku obniżenia wydatków. Jednakże dorażny efekt budżetowy był widoczny.

Preliminowano deficyt w kwocie 48,5 milj., a rzeczywisty deficyt wyniósł już tylko 61,1 milj. złotych.

Ale już w roku następnym, mimo dopływu środków naskutek noworozpisanej pożyczki inwestycyjnej deficyt budżetowy począł ponownie silnie wzrastać. W ciągu 7 miesięcy budżetowych, t. j. 30 października r. b. deficyt przekroczył już sumę 190 miljonów zł., t. j. przewyższył już trzykrotnie deficyt całego ub. roku gospodarczego. Przewidywania wskazywały, że i nadal należałoby się liczyć z analogicznym rozwojem deficytu, a więc cały rok budżetowy zamknęlibyśmy ponownie saldem ujemnem powyżej 300 miljonów. Tak więc PO DZIEŃ 1 LISTOPADA R. B. OGÓLNA CYFRA DEFICYTU W OKRESIE KRYZYSU DOSIĘGA SUMY 1 MILJARD 140 MILJONÓW ZŁOTYCH.

P. Minister zaznacza, że już w pierwszych latach kryzysu dążono do utrzymania równowagi budżetowej, zmniejszając znacznie wydatki. Mimo to dynamiczny rozwój deficytu rósł i nie dał się opanować temi wysiłkami. Podobnie przedstawia się sytuacja i w roku bieżącym.

DOCHODY SĄ ZA MAŁE.

Przyjmując czysto mechaniczny podział roku budżetowego, to w okresie zamkniętych rachunkowo 7 miesięcy, wpływy i wydatki powinnyby osiągnąć 58,3 procent w stosunku do preliminarza. Faktycznie jednak w dochodach pozostaliśmy znacznie w tyle. T. zw. podatki bezpośrednie dały nam zaledwie 53 proc. wpływów, cła 43 proc., administracja 52 proc., przedsiębiorstwa 50 proc., fundusze 39 proc. i tylko w podatkach pośrednich, w opłatach stemplowych i we wpływach z monopoli zbliżyliśmy się do teoretycznej cyfry preliminowanych wpływów.

WYDATKI ZAŚ WIĘKSZE NIŻ PRELIMINOWANO.

Zupełnie inną tendencję wykazuje strona wydatków. Wydatki administracji w okresie 7 miesięcy dosięgają już 59 proc. rocznego preliminarza, przedsiębiorstwa i zakłady — 61 proc.

TRUDNOŚCI W ZNALEZIENIU ŹRÓDEŁ POKRYCIA DEFICYTU.

Musimy sobie obecnie z całą otwartością odpowiedzieć na pytanie, jakie pozostały nam do dyspozycji środki pokrywania deficytu, jeżeli wyłączymy a limine metody, opierające się na inflacji środków płatniczych, albo na zignorowaniu terminów płatności uposażeń urzędniczych, lub wreszcie na powiększeniu obliga u dostawców. Rząd nasz — ciągnął Minister — jak wszystkie rządy od r. 1926 uważa druk banknotów na potrzeby deficytu budżetowego, a więc w konsekwencji inflację, za najgorszy system bezprogramowego wywłaszczania ludzi najbiedniejszych i najbardziej gospodarczo bezbronnych. Wyłączając te metody, musimy stwierdzić, że doszliśmy również do okresu posługiwania się aparatem kredytowo-lokacyjnym dla pokrywania braków budżetowych, i że jesteśmy bliscy kresu komprymowania wydatków przy istniejącym aparacie państwowym.

W zakresie emitowania biletów skarbowych i bilonu już dawniej doszliśmy do wykorzystania tych środków w granicach ustawowych. Znaczniejszemi zapasami walorów nie rozporządzamy. Emitowanie nowych pożyczek wewnętrznych zarówno z punktu widzenia budżetu, jak i ze względu na stan gospodarczy kraju jest już ograniczony. Ponadto o ile decydujemy się poważnie na walkę z istniejącym stanem rzeczy, o ile chcemy mieć prawo myślenia o uczynieniu w niedalekiej przyszłości, choćby kilku kroków naprzód, a nie wstecz, jeżeli uświadamiamy sobie konieczność częściowego wyrównania tych obciążeń, które włożyliśmy ponownie na barki gospodarstwa narodowego, to cały przyrost kapitalizacji wewnętrznej koncentrujący się na zorganizowanym rynku finansowym musimy rezerwować na cele dla nowych i dobrze skalkulowanych, szybko rentujących się lub rozpoczętych wcześniej inwestycyj. Ale jeszcze bardziej niż z punktu widzenia czysto budżetowego nie możemy dopuścić do dalszego obciążania i pętania deficytem swobody decyzji państwa z punktu widzenia stanu gospodarczego kraju.

Prawdziwa potęga państwa, istotna wielkość narodu uzależniona jest nietylko od siły obronnej i sprawności jego polityki zagranicznej, ale w tym samym stopniu od jego sił moralnych, kulturalnych i gospodarczych.

SAMOWYSTARCZALNOŚĆ.

P. Minister podkreśla, że panujący w gospodarstwie światowem stan chaosu nie może być przez nas lekceważony. Niezależnie bowiem od naszych zapatrywań na pożyteczność i konieczność kolaboracji międzynarodowej musimy mieć świadomość, że wielostronne usamodzielnienie się gospodarcze wielu państw staje się faktem dokonanym.

Państwa typowo agrarne stają się stopniowo ogniskami wielkiej produkcji przemysłowej i odwrotnie państwa przemysłowe rozwijają gorączkowo ekspansję własnego rolnictwa.

Traktaty i bilanse handlowe dążą wyraźnie i coraz silniej do punktu równowagi zerowej. Giną naturalne prawa do ekspansji handlowej i specjalizacji. Stąd wniosek, że na żadną zagraniczną pomoc kredytową w szerszym stylu w latach najbliższych liczyć nie możemy, że naszego bilansu płatniczego nie możemy opierać na nadziei znacznych aktywów w bilansie handlowym i że dla nas rynek wewnętrzny staje się coraz ważniejszym i decydującym czynnikiem.

ZADANIA OBECNEGO POKOLENIA.

Każdy niepokój zewnętrzny — gospodarczy czy polityczny — choćby najodleglejszy, działa tem silniej, im słabszy jest organizm gospodarczy własnego państwa. To też właśnie w zakresie przebudowy gospodarczej otwiera się olbrzymie pole dla ekspansji naszego patrjotyzmu: ZAŁAMAĆ LINJĘ POSTĘPUJĄCEJ DEPRESJI, ZMOBILIZOWAĆ WSZYSTKIE AKTYWNE I TWÓRCZE SIŁY SPOŁECZEŃSTWA DLA CELÓW SYSTEMATYCZNEJ PRACY NAD ZATARCIEM SKUTKÓW NIEWOLI I WOJNY, NAD ROZWOJEM WŁASNEJ PRODUKCJI I KONSUMCJI, nad odbudową rynku pieniężnego, nad ustaleniem podstawowych i trwałych zasad polityki gospodarczej, nad uporządkowaniem gospodarki państwowej, NAD WYKSZTAŁCENIEM WŁASNEGO OBLICZA NOWYCH WARSTW SPOŁECZNYCH, WSTĘPUJĄCYCH DOPIERO NA WIDOWNIĘ DZIEJOWYCH PROCESÓW. Oto zadanie, które ożywić może całe pokolenia, a walce poglądów może nadać jakiś rzetelny i głęboki sens. Fakt, że pozostaliśmy dość znacznie w tyle w tym wyścigu prac narodów jest już u nas powszechnie uświadomiony.

KATASTROFALNY SPADEK PRODUKCJI W POLSCE.

P. Minister wymienia tu, że nasz wskaźnik produkcji przemysłowej nawet w cyfrach stosunkowych jest bardzo niski i w porównaniu z okresem przedwojennym SPADLIŚMY W PRODUKCJI WĘGLA do 3/4, w produkcji żelaza do 1/4, w prod. nafty do 1/2.

OBRÓT W HANDLU ZAGRANICZNYM między 1928 i 1935 r. spadł u nas do 1/4, a bez istnienia Gdyni spadłby jeszcze silniej, podczas gdy równocześnie np. w Czechosłowacji, Rumunji i Litwie spadł do połowy, a w Bułgarji do 1/3.

Między r. 1928 a 1934 wiele państw zdołało powiększyć bardzo silnie produkcję i konsumcję prądu elektrycznego, a Polska zmniejszyła o 10 proc.

IMPORT MASZYN I APARATÓW SPADŁ w tym samym okresie czasu z 391 miljonów zł. do 56 milj. zł. rocznie, równocześnie zaś wartość podstawowych w naszem gospodarstwie artykułów eksportowych spadła do niezwykle niskiego poziomu.

I tak CUKRU w 1928 r. wywieźliśmy za 102 milj. zł., a w 1934 za 13 miljonów złotych. MASŁA wywieźliśmy w 1928 r. za 66 milj., a w r. 1934 za 9 milj. zł., TRZODY CHLEWNEJ eksportowaliśmy w 1928 r. za 208 milj. zł., a w r. 1934 za 18 milj. zł.

Prężność eksportowa Rumunji na jednego mieszkańca jest współcześnie o 40 proc. wyższa niż w Polsce, a w Czechosłowacji o 500 proc. wyższa.

Stan ten nie jest rezultatem przypadku, ani nawet jakichś zaniedbań ze strony czynników rządowych.

(D. c. na str. 4-ej)

TOŁSTOJ, ŻEROMSKI a przebudowa społeczna

MOTTO: „Wolisz, ażeby ci te dobra, przemocą, gwałtem, zbrodniami razem z życiem wydarli?" („Ponad śnieg bielszym się stanę")

Nie jestem ani historykiem oni zawodowym krytykiem literatury. Nie jestem więc powołany do omawiania wpływów Tołstoja na Żeromskiego jako artystę.

Co innego miałem na myśli, zestawiając te dwa głośne i tak aktualne w chwili obecnej nazwiska — stanowisko pisarza wobec rzeczywistości społecznej. W dyskusji o Tołstoju i Żeromskim głos zabierają nie tylko sami specjaliści od literatury. Publicysta ma tu też coś do powiedzenia.

Sporo rzeczy zbliża Tołstoja i Żeromskiego do siebie: przedewszystkiem poczucie krzywdy społecznej, świadomość konieczności daleko sięgających reform społecznych, stąd zażarta nienawiść do nich ze strony najbardziej reakcyjnych elementów warstw posiadających. O tej nienawiści mogliśmy przekonać się z „jubileuszowych" enuncjacyj pewnej miejscowej gazety.

Pewien autor uważał za wskazane określić Tołstoja mianem **„współmordercy swego państwa i narodu"**.

Pewna znowuż autorka na łamach tego samego dziennika wypowiedziała swe niemniej „oryginalne" zdanie o Żeromskim. Nie jest to bynajmniej sprawa przypadku, że na łamach tego samego pisma ukazują się tak oburzające zwroty pod adresem dwuch wielkich pisarzy.

Dowodzi to pewnej postawy tego pisma wobec zjawisk kultury, postawy wypływającej ze świadomego albo podświadomego „zamówienia społecznego" tej warstwy, której interesy owo pismo reprezentuje.

Zresztą atak tej treści przeciwko Tołstojowi nie jest bynajmniej nowy.

W r. 1919 podczas wojny domowej w Rosji w Nr. 51/52 gazety kijowskiej „Kijewlianin" (Kijów był wówczas zajęty przez wojska generała Dienikina) ukazał się artykuł znanego rosyjskiego działacza monarchistycznego W. Szulgina, w którym ten twierdził, że **trzeba było swego czasu zniszczyć dzieła Tołstoja**, bowiem kult Tołstoja u inteligencji rosyjskiej przyczynił się do rewolucji rosyjskiej, utrudniając walkę z nią prawowitego rządu. Niebezpieczne teorje Tołstoja stały się według W. Szulgina przyczyną klęski cywilizacji i humanitaryzmu. Jeszcze dalej posunął się pewien oficer rosyjski — emigrant, który swego czasu oświadczył znanemu publicyście rosyjskiemu w Berlinie:

„Trzeba było tego Tołstoja zabić, żadnej rewolucji wówczas nie byłoby..."

Tak daleko posuwa się więc kult dla koryfeuszy literatury rodzimej w pewnych kołach społecznych, iż nie znajdują innej rady, jak **zabić autorów i zniszczyć ich dzieła...**

Polscy bracia duchowi W. Szulgina i tego rosyjskiego oficera — emigranta być może pewnego dnia będą się domagali zniszczenia dzieł Żeromskiego i będą ubolewać nad tem, że nie zabili go swego czasu. Dziś jeszcze, 25 lat po zgonie Tołstoja zażarta nienawiść reakcji rosyjskiej do koryfeusza literatury rosyjskiej jest tak wielka, iż taki sobie arcybiskup charbiński zakazał podwładnym mu duchownym i nauczycielom religji wzięcia udziału w obchodach z okazji jubileuszu Tołstoja ze względu na to, że ostatni „znęcał się nad religją prawosławną i swą krytyką państwa i własności prywatnej przyczynił się do rewolucji..."

Czy istotnie Tołstoj w takim stopniu przyczynił się do rewolucji?

Zwolennicy tego twierdzenia powołują się na to, że osłabił on ducha obronnego zwolenników dawnego reżimu swą propagandą „niesprzeciwiania się złu".

Jakgdyby w Rosji obszarnicy i fabrykanci pod wpływem agitacji Tołstoja dobrowolnie wyrzekali się swej własności prywatnej na rzecz ludu! Jakgdyby w Rosji nie było okrutnej wojny domowej, która trwała przez trzy lata!

Sytuacja gospodarcza Polski

(D. c. ze str. 3-ej)

NA WSI JESZCZE GORZEJ.

Sprawa niestety tkwi znacznie głębiej. Nasza struktura gospodarcza jest wyjątkowo niekorzystna i oporna wobec procesu aktywizacji. Na około 3,3 miljony gospodarstw rolnych w Polsce 34 proc. przypada na gospodarstwa zupełnie karłowate, a dalsze 31 proc. na gospodarstwa małe do 5 ha.

W średnich i dobrze prowadzonych gospodarstwach roczne wydatki gotówkowe gospodarstwa domowego spadły między 1929 i 1933 r. ze 112 zł. na 40 zł. na dorosłą osobę. Te procesy konsumcyjne wyrażają się więc cyfrą około 11 groszy dziennie na osobę.

Ogólna wartość produkcji polowej i łąkowej spadła w Polsce w okresie ostatnich 7 lat z sumy prawie 9 miljardów zł. na niecałe 3 miljardy, a analogicznie dochód brutto rolnictwa ze sprzedaży produktów na rynku wewnętrznym i w eksporcie z sumy zgórą 4.170 miljonów zł. na 1.518 miljonów zł. Temu stanowi rzeczy przeciwstawia się wciąż jeszcze poważne zadłużenie rolnictwa niewspółmiernie wielkie w stosunku do zredukowanych dochodów.

Według danych z 1932 r., zadłużenie to w kredycie długoterminowym wynosiło około 1.790 miljonów, w kredycie krótkoterminowym wynosiło okrągło takaż sumę. Zaległości podatkowe sięgały około 350 miljonów zł.

PRYMITYWIZM W GOSPODARCE WSI

Wszystko to spowodowało, że wieś polska w XX-ym wieku powróciła prawie do gospodarki naturalnej. Zamiast rozwijać swą pojemność jako naturalny i niewyczerpany wprost rynek zbytu, wieś staje się pod każdym względem tylko skromnym i ciasnym dodatkiem do rynku miejskiego.

Fakty zacieśniające życie wsi polskiej do granic prymitywu nie mogą pozostać bez konsekwencji w całym ustroju gospodarczym państwa, zwłaszcza, że ludność żyjąca w rolnictwie reprezentuje więcej niż 2/3 ogólnej liczby mieszkańców.

MUSI BYĆ GŁĘBOKO ZREFORMOWANY USTRÓJ GOSPODARSTWA SPOŁECZNEGO.

Pomimo obrony poziomu cen przemysłowych, a szczególnie t. zw. cen aparatu skartelizowanego, kryzys wdziera się coraz silniej do miast, do przemysłu, handlu, rzemiosła, do banków i komunikacji, do budżetu państwa i samorządu.

Wszystko zmusza nas do łatwiego zrozumienia, że istnieje konieczność pojęcia prac dla dokonania głębokiej reformy w ustroju naszego gospodarstwa społecznego.

WALKA O PRZYWRÓCENIE RENTOWNOŚCI.

Wstępnym warunkiem rozwoju jest konieczność przywrócenia procesom gospodarczym prawa rentowności. Trzeba dążyć do rozwoju miast, przemysłu i handlu, by mogły one wchłonąć wielką armję młodego, coraz bardziej zwiększającego się ilościowo pokolenia. Prywatna inicjatywa, do której wołaniem wypełniamy dziś wszystkie programy, jest i pozostanie tak długo pustym dźwiękiem, jak długo nie zdołamy obniżyć wysokiej rentowności w obrotach czysto giełdowych, czy spekulacyjnych, a nie podwyższymy rentowności w procesach gospodarczych, produkcyjnych i wymiennych.

POTRZEBNY NAM WIELKI OBRÓT PRZY MAŁYCH ZYSKACH JEDNOSTKOWYCH.

Z punktu widzenia polskiej racji stanu, tylko droga walki o konsumenta, droga rozbudowy produkcji i handlu, małych zysków jednostkowych i dużych zysków bilansowych jest postulatem wobec naszej polityki gospodarczej. Realizowanie tej polityki, szczególnie w okresie wyczerpania kredytowego, osłabienia aparatu bankowego, wysuszenia kapitałów obrotowych jest szczególnie trudne i skomplikowane.

Fakt rozpiętości cen rolniczych i przemysłowych, fakt gwałtownego załamania się dochodów rolniczych i niewypłacalności rolnictwa, fakt załamania się handlu i konsumcji, usztywnienia kosztów własnych w produkcji i jej nierentowności, pomimo utrzymania stosunkowo wysokich cen na rynku wewnętrznym, a wreszcie niezwykle silnego skurczenia się obrotów międzynarodowych daje w rezultacie i inne ujemne konsekwencje.

ROLNICTWO NIE MOŻE POKRYĆ PROPORCJONALNEJ CZĘŚCI BUDŻETU.

Fundamentem strony dochodowej naszego budżetu państwowego — nieprzeciętnie niskiego w Europie staje się coraz większą podstawą, koncentrująca się na miastach. W zakresie podatków bezpośrednich rolnictwo nasze może dźwignąć zaledwie 15 proc. obciążenia. Reszta przypada na miasta, przemysł i świat pracowniczy. W podatkach pośrednich rysuje się analogiczna dysproporcja. W obciążeniach na rzecz samorządu terytorjalnego wieś partycypuje już znacznie poważniejszym procentem (53 proc.).

W ciągu 6 i pół miesięcy w każdym roku musimy mobilizować wszystkie wpływy, aby wypełnić najistotniejsze funkcje państwa, dotyczące zabezpieczenia naszej przyszłości i wypełnienia zobowiązań przeszłości. Na wydatki aktualne dnia bieżącego na szkolnictwo i oświatę, na wymiar sprawiedliwości, na cele gospodarcze, na utrzymanie służby bezpieczeństwa i na opłacenie aparatu urzędniczego pozostaje nam do dyspozycji dochód z okresu 5 i pół miesięcy w roku. To jest właśnie rezultat struktury gospodarstwa polskiego. Rezultat faktu, że 2/3 ludności państwa może z trudem udźwigać minimalną część budżetu dochodowego. Zarazem tylko w pozostałej części budżetu musimy szukać oszczędności.

Te same czynniki wpłynęły też decydująco na niezwykłe osłabienie naszego rynku finansowego.

Tworzą się całe łańcuchy błędnych kół, zamkniętych w sobie i przekazujących wgłąb swe ujemne działania.

Dylemat jest naprawdę trudny do rozwiązania.

NALEŻY SKONCENTROWAĆ WYSIŁKI.

Ale wydaje mi się, że jedno jest pewne. Nadszedł czas, w którym musimy skoncentrować wszystkie siły, w którym w niewątpliwej harmonji z olbrzymią większością społeczeństwa, musimy położyć nacisk na zagadnienia gospodarcze i finansowe, gdyż one właśnie pozostały w tyle poza rozwojem politycznych i organizacyjnych elementów naszego państwa.

Jesteśmy społeczeństwem biednem, eksploatowanem systematycznie w ciągu całej niewoli, zniszczonem w czasie wojny, inflacji i obecnego kryzysu, ale nie mamy powodu stać się społeczeństwem gospodarczo-zacofanem, starem, niezdolnem do wysiłku i do ofiar w imię potrzeby zbudowania znośniejszej przyszłości dla olbrzymich rzesz naszych obywateli. Nie możemy być 6-em państwem w Europie czy to pod względem cyfry mieszkańców, czy to jako dynamiczny element w polityce, a 15-em pod względem ekspansji gospodarczej. Mamy pracowitą i szczególnie zdolną ludność, mamy dość znaczne bogactwa naturalne, mamy własny i aktywny dostęp do morza, mamy więc elementy, na których możemy budować mocny gmach naszej przyszłości.

OPŁAKANY FAKTYCZNY STAN GOSPODARCZY POLSKI.

W chwili, w której przy przedłożeniu izbom ustawodawczym projektu ustawy o pełnomocnictwach, kreśliliśmy pierwsze wytyczne doraźnych działań, musieliśmy przyjąć pod uwagę następujący stan faktyczny.

Po pierwsze — aktualny deficyt kasowy skarbu zbliżał się do cyfry miesięcznych uposażeń urzędników i pracowników administracji państwowej. Każdy dalszy miesiąc znacznego deficytu musiałby pogorszyć położenie i pogłębić trudności mobilizacji gotówki. Fakt ten domagał się przyśpieszenia decyzji i skierowania poczynań na drogę, zapewniającą całkowitą skuteczność.

Drugim ważnym elementem decyzji było stwierdzenie, że z wielkiej skali rozpięcia sytuacji kryzysowej, elementem, który znajduje się w najcięższej sytuacji i który jednocześnie najsilniej wpływa na kształtowanie się całej sytuacji gospodarczej w państwie jest rolnictwo polskie i wieś. Konsekwencją tego stwierdzenia stało się przekonanie rządu, że właśnie rolnictwo nie może być obciążone dodatkowemi świadczeniami na rzecz montowania równowagi budżetowej, a przeciwnie w akcji przesuwania dochodu społecznego i odciążeń rolnictwa musi być uwzględnione pozytywnie na pierwszem miejscu. Tak samo jak gotowi jesteśmy zdobywać obce rynki zbytu, tak samo musimy podejść do zdobycia 20-miljonowego rynku rolniczego odseparowanego od kilku lat od produkcji przemysłowej i od miast.

30 GROSZY = 1 ZŁ.

Trzecim czynnikiem, który wymagał doraźnie konsekwentnej akcji ze strony rządu, to zagadnienie t. zw. nożyc cen i karteli. Jeżeli dla 3/4 kraju 30 groszy przedstawia tę samą wartość, co dla 1/4 jeden złoty, jeżeli olbrzymie części społeczeństwa stały się całkowicie bierne na rynku towarowym, to fakt ten musi znaleźć swój regulator.

KARTELE.

Uważamy za najgorszą metodę ustawiczne i długotrwałe wyciskanie kilkuprocentowych obniżek cen przy zachowaniu nadal istniejącej rozpiętości między cenami produktów wolno konkurujących i cenami, podlegającemi prawu kartelizacji. Uważamy, że wewnątrz zagadnienia kartelowego tkwi znacznie głębszy problemat strukturalny, związany z tem, że rozpiętość kosztów własnych w poszczególnych przedsiębiorstwach w jednym kartelu jest u nas szczególnie wielka, a nagłe zamknięcie wielu fabryk i kopalni w imię znacznego obniżenia cen w sposób gospodarczo usprawiedliwiony, pociąga za sobą ujemne konsekwencje natury socjalnej i społecznej. Wreszcie w całej dyskusji kartelowej, toczonej z taką namiętnością, uchodził uwagi jeden niedrugorzędny argument. Naogół przypisywano kartelom złą wolę i egoistyczne ignorowanie istotnej sytuacji na wewnętrznym rynku polskim. Fakt ten niewątpliwie sporadycznie zachodził. Jednakże w aktualnej sytuacji było aksjomatem niejednokrotnie, choć niezawsze potwierdzonym przez życie, że nawet znaczna obniżka cen pojedyńczego produktu skartelizowanego nie przyniesie efektu w postaci zwiększenia konsumcji, a nieraz pogłębi kryzys tej gałęzi produkcji. Inne bowiem skutki powstają przy równoczesnem obniżeniu całego poziomu cen, przy obniżce sumarycznego wskaźnika cen skartelizowanych, a inne przy akcji sporadycznej i niezorganizowanej w czasie.

Stąd też powstała

KONIECZNOŚĆ PROGRAMOWEJ INTERWENCJI RZĄDU

w sprawie cen skartelizowanych, interwencji możliwie najskuteczniejszej w efekcie i wykonanej w najkrótszym czasie. Wyraźnie jednak stwierdzam, że nie stoję na stanowisku równania procesów gospodarczych w przemyśle do równi deficytowej, przeciwnie, w wielkim rozwoju przemysłu, w stabilizacji jego warunków, w pracy nad przywróceniem jego rentowności na drodze zwiększenia obrotów, w wysiłku zharmonizowania pracy przemysłu i handlu, stanowiącego niezbędne ogniwo i motor wymiany, widzę jeden z głównych elementów programu gospodarczego Polski.

Można oczywiście każdą decyzję Rządu poddać dyskusji i krytyce. Sądzę, że jednego tylko nie można odmówić obecnemu rządowi, t. j. zwartej i energicznej pracy, pominięcia wszelkich względów ubocznych, czy osobistych, a skierowania całego wysiłku dla powstrzymania biegu rozpędowego koła deficytu i związanych z nim konsekwencyj.

Nowy budżet

W konstrukcji samego budżetu, w analizie ciężaru gatunkowego poszczególnych działów i paragrafów nie dokonano głębszych zmian i reform.

Natomiast i w budżecie i w ustawie skarbowej zaprojektowanej na rok 1936-37 uczyniono pierwszy krok w kierunku uwzględnienia postulatów możliwie największej przejrzystości i zupełności gospodarki skarbowej.

ZREDUKOWANO ROZCHODY I DOCHODY.

Celem wzmocnienia akcji w okresie wykonywania budżetu wprowadzono również ograniczenia swobody wydatkowania i przenoszenia kredytów. Zarazem — w celu zabezpieczenia się na przyszłość, urealniono w granicach możliwości przewidywań zarówno wpływy, jak i wydatki. Stąd też wynika, iż budżet wydatków zmniejszono pozornie w stosunku do budżetu tegorocznego tylko o około 24 milj. zł. Jak wynika jednak z poprzednich wywodów wydatki efektywne w r. b. musiały być wyższe od preliminowanych i stąd właśnie powstał wymieniony uprzednio deficyt. O ile idzie o źródła dochodów preliminowane w r. b., to redukcja ich wyraża się w nowym budżecie sumą około 172 milj. zł.

NOWE ŹRÓDŁA DOCHODÓW.

Natomiast wprowadzono do budżetu pozycję nowych dochodów w kwocie około 300 milj zł. składającą się z trzech głównych źródeł.

Pierwsze źródło stanowi opodatkowanie wynagrodzeń wypłacanych z funduszów publicznych. Jest to podatek obciążający pracowników państwowych, samorządowych, wszystkich instytucyj związanych z państwem oraz pracowników Banku Polskiego a ułożony w skali silnie progresywnej. Treść tego dekretu ogłoszonego w dn. 14 listopada jest powszechnie znana.

Rzeczowo oznacza on redukcję poborów na okres 2 lat.

RZĄD ZWIĄZANY SAM JAKNAJSILNIEJ Z CAŁEM ŚRODOWISKIEM ŚWIATA PRACY

nie ma żadnych agresywnych tendencyj ideologicznych w stosunku do własnych urzędników i współpracowników. Znając dokładnie całą istotną sytuację, możemy stwierdzić, iż z istniejących możliwości wybraliśmy formę najmniej dotkliwą dla ludzi pracy i nie oszczędzaliśmy uposażeń wyższych pomimo, iż mamy pełną świadomość, że spora większość wyższych funkcjonarjuszów państwowych nietylko pracuje dziś wyjątkowo ciężko, ale również ponosi znacznie większą i ryzykowniejszą odpowiedzialność. Bylibyśmy istotnie najbardziej szczęśliwi, gdybyśmy przed ustalonym terminem mogli zmniejszyć nacisk nowych obciążeń i to wyłącznie w stosunku do pracowników gorzej uposażonych, zmniejszając w ten sposób ponownie rozpiętość prac w hierarchji urzędniczej.

OGRANICZENIE ZAROBKÓW.

Aby do tego celu się przybliżyć, Rada Ministrów opracowuje wnioski w sprawie ograniczenia kumulacji posad, ograniczenia nadzwyczajnych a nieusprawiedliwionych szczególną wydajnością pracy dodatków, w sprawie ograniczenia możliwości zajmowania wysoko płatnych posad przez męża i żonę równocześnie szczególnie tam, gdzie względy często rzeczowe tego nie usprawiedliwiają.

ZNACZNE ODCIĄŻENIE FINANSOWE DLA URZĘDNIKÓW.

Wreszcie niech mi wolno będzie przypomnieć, że równocześnie wydaliśmy zarządzenie o rozłożeniu na 10 rat spłaty subskrypcji reszty pożyczki inwestycyjnej, że narazie zatrzymaliśmy ściąganie zaliczek na uposażenia od urzędników i emerytów, zaliczek, których suma ogólna dosięga prawie 40 miljonów zł., że wreszcie opracowujemy zasady pewnej pomocy w akcji oddłużenia urzędników, jednak bez naruszania praw ich wierzycieli.

W końcu pragnę zaznaczyć, że gdyby tylko sytuacja na rynku pracy uległa korzystniejszej zmianie, będziemy zmuszeni podjąć rewizję funkcji państwa celem usunięcia — niczem nie usprawiedliwionych — przerostów w funkcjach administracyjnych i gospodarczych państwa. Uzyskane zaś na tej drodze oszczędności mają posłużyć na poprawę bytu pracowników państwowych.

PODATEK DOCHODOWY.

Drugiem, nowem źródłem wpływów do kas skarbowych jest reforma ustawy o państwowym podatku dochodowym, zawarta w dekrecie z dnia 22 ub. m. I ten podatek jest silnie progresywny, wprowadzając zasadę podwyższenia dotychczasowej skali podatkowej dla t. zw. dochodów fundowanych o 40 proc., dla dochodów niefundowanych o 100 proc., oraz obniżając minimum wolne od podatku dla dochodów niefundowanych do 1500 zł. Równocześnie zniesione zostały dotychczasowe dwa dodatki do podatku dochodowego.

Trzeciem nowem źródłem dochodu jest przejęcie od kolei i poczt różnicy między normalnemi dochodami i wydatkami eksploatacyjnemi w ciągu roku budżetowego 1936-37.

RÓWNOMIERNE ROZŁOŻENIE CIĘŻARÓW KRYZYSU.

Dalsze dekrety wydane na podstawie pełnomocnictw oraz zarządzenia, leżące w zwykłych uprawnieniach rządu, wydane w ciągu listopada i w początku grudnia, mają jedną wspólną cechę. Zmierzają one do bardziej równomiernego rozłożenia ciężaru walki z kryzysem, do odciążenia szerokich rzesz pracowniczych i konsumentów oraz do ułatwienia — w granicach obecnie istniejących możliwości — uruchomienia rynku rolniczego. Dekrety te i zarządzenia były i są dość szczegółowo omawiane w prasie.

Druga grupa zarządzeń i dekretów wkracza jeszcze silniej i bezpośredniej w zakres przesunięcia dochodu społecznego i zaatakowania sztywnych kosztów utrzymania i częściowo kosztów produkcji i usług.

OBNIŻENIE PODATKÓW I OPŁAT SAMORZĄDOWYCH.

Na ostatniem posiedzeniu uchwaliła Rada Ministrów dekret o obniżeniu obciążeń daninami komunalnemi, a w szczególności temi, które ciążą na rolnictwie. Dekret ten kasuje prawo do poboru myta i opłat wjazdowych, rogatkowych, mostowych i w znacznej części t. zw. postojowych. Ten sam dekret upoważnia Rząd do ograniczenia pobieranych dotychczas dodatków do podatku gruntowego, z którego to upoważnienia oczywiście Rząd skorzysta przed najbliższym terminem płatności tego podatku, t. j. przed 1 kwietnia 1936 r. Decyzja ta wymaga jednak zmobilizowania funduszu na częściową rekompensatę ubytku wpływów do budżetu samorządów.

(Dokończenie na str. 5-ej)

W ciągu tej wojny trzy czwarte terytorjum Rosji było w ręku białych armij, a że nie potrafiły one tego stanu rzeczy utrzymać, to już w każdym razie nie wina Tołstoja! Ani Dienikin, ani Kołczak, ani Wrangiel nie byli wyznawcami nauki „niesprzeciwiania się złu“, biali generałowie odznaczyli się nawet niezwykłą krwiożerczością względem ziomków, a że to im nie pomogło — to inna sprawa...

Czy jednak teorja „niesprzeciwiania się złu“ nie była jednocześnie hamulcem rewolucji? Zwrócona była przecie również przeciwko walce czynnej rewolucjonistów.

Lew Tołstoj nie tylko że nie był zwolennikiem rewolucji, lecz nawet myślał o sposobach, jak skutecznie zapobiec „hydrze rewolucji“. Skierował w tym celu list do Stołypina, w którym radził mu.. przeprowadzić radykalną reformę rolną, twierdząc, że to jedyna możliwość aby zapobiec rewolucji. Był zwolennikiem idei amerykańskiego ekonomisty Henryka George'a.

Czy czasem Lew Tołstoj nie miał racji? Stołypin nie raczył na ten list zareagować, wkrótce też został zamordowany. Wypadki potoczyły się swoją drogą.

Nie chodzi o to, czy Stołypin mógł wogóle przeprowadzić reformę agrarną, zalecaną przez Tołstoja.

Chodzi o to, że **Tołstoj był zwolennikiem reform właśnie aby zapobiec rewolucji.** Krótkowzroczność panujących nie dopuściła do tego.

Dziś w Polsce stoimy pod tym względem w obliczu podobnych zagadnień przebudowy społecznej, jak w Rosji za czasów Stołypina.

List Tołstoja do Stołypina, posiada stąd u nas niezwykłą aktualność. Tołstoj wskazał na konieczność przebudowy społecznej.

Może stąd właśnie ten wybuch zażartej nienawiści publicystycznej ekspozytury pewnej warstwy społecznej przeciwko Tołstojowi.

Spectator.

Zabawa w rewolucję

(Od własnego korespondenta)

Paryż, w grudniu.

W okresie przedwyborczym szanujący się Anglik nietylko gra na wyścigach końskich i psich, ale rozciąga prawo totalizatora także na dziedzinę polityczną, stawiając na poszczególne partje i zgadując liczbę przedstawicieli konserwatystów lub Labour Party w przyszłej Izbie gmin. Ta namiętność do horoskopów zaczyna się powoli przenosić i na Francję. Paryżanom nie wystarcza już Sweapsteak i loterja państwowa, ani wyścigi w Longchamp czy w Chantilly. **Obecnie zaczyna się zabawa w zgadywanie, „coby było, gdyby..."**

Tak więc na łamach prasy coraz częściej zaczynają się pojawiać artykuły snujące horoskopy polityczne na temat ewentualnej rozgrywki ustrojowej, jaka się może w przyszłości wywiązać. Czy zwycięży płk. de la Rocque, czy Blum i Cachin? Czy „front ludowy" ma dość siły do pokonania karnych szeregów „Croix de feu?" Czy osławiony „czerwony pas" komunistycznych miejscowości wokół Paryża może odciąć stolicę od reszty kraju? Czy w razie wybuchu strajku generalnego, będącego odpowiedzią lewicy na zamach stanu, „Croix de feu" zdołają opanować ruch strajkowy?

Oto pytania, które coraz częściej spotyka się na szpaltach dzienników.

Na łamach prasy rzuca się cyfry, wysuwa twierdzenia i prowadzi operacje wojskowe na imaginacyjnej szachownicy sił społeczno-politycznych. Jedni stawiają na „front ludowy", inni — na „Croix de feu". Są tacy, co chcieliby postawić na jedno i na drugie, ale obawiają się straty i dlatego stawiają w dalszym ciągu na ustrój parlamentarny. Prasa zręcznie wyzyskuje to zainteresowanie i podsyca je w nieco sztuczny sposób, tak, jak ostatnio nagrody Paris Soir podniecały zaciekawienie wywołane porwaniem przez francuskich „kidnaperów" synka lekarza marsylskiego Malmejaca. Jeden z tygodników wydał teraz nawet specjalny numer poświęcony zabawie, coby było gdyby... Francuzi zaczęliby się bić pomiędzy sobą, gdyby doszło do krwawej rozprawy „frontu ludowego" z „frontem narodowym".

Niema jednak dymu bez ognia. Najbardziej zręczne tricki prasowe nie pomogłyby nic, gdyby były zupełnie pozbawione podstaw. Reklama służy bowiem do powiększania i wyolbrzymiania rzeczy już istniejących, ale sama ich nie stwarza. Dlatego polemika prasowa i różne horoskopy mają w sobie jednak ziarno prawdy, z którego bujnie wyrastają kwiaty fantazji dziennikarskiej. **Narazie istnieje zabawa w rewolucję, rodzaj rewolucyjnego totalizatora.** Przez stałe mówienie można jednak doprowadzić do tego, że ludzie przyzwyczają się do myśli o konieczności decydującej rozprawy. Inaczej mówiąc: można poprostu wywołać wilka z lasu. Wtedy zaś okaże się, że pod fałdami szlafroka i okularami, ukrywa się nie zwiędła postać babci, lecz sam wilk, gotowy do pożarcia czerwonych kapturów.

Wilka przedstawia się zresztą różnie, zależnie od przekonań politycznych, albo w postaci „Croix de feu" z trupią głową, albo w formie komunisty z młotem i sierpem w ręku. Dzieje się tu jak z wydarzeniami w Limoges: front ludowy wznosił okrzyki przeciw prowokacjom faszystowskim, a prawica—przeciw prowokacjom „frontu ludowego". Pod wpływem ogólnego podniecenia zaczyna się jednak wytwarzać ochota do tej zabawy w rewolucję i na szpaltach dzienników coraz częściej się słyszy o aresztowaniach, o bójkach politycznych, a nawet—o strzałach rewolwerowych. **W ten sposób powstaje atmosfera podniecenia, w której może istotnie dokonać się decydująca rozgrywka.**

W rozważaniach na ten temat, „coby było gdyby..." powszechnie wysuwa się tę hipotezę, iż dojdzie do rozprawy pomiędzy „Croix de feu" a „frontem ludowym". Inne organizacje, stojące zazwyczaj nawet na bardziej faszystowskim od „Croix de feu" terenie, takie jak „Solidarność francuska", „Jeunesses Patriotes" dep. Taittingera czy „franciści" Bucarda—nie są uważane za dostatecznie silnych partnerów w tej rozgrywce. Mogą one spełniać rolę kibiców, względnie — co najwyżej — pomocników „Croix de feu".

Wielką niewiadomą w tym rachunku jest liczba określająca ilość członków „Croix de feu". Jedni mówią o 200.000, drudzy o pół miljonie. Płk. de la Roque nie zaprzeczał jednak, gdy w niedawne ogłoszonym wywiadzie pewien dziennikarz francuski wymienił cyfrę 700.000 członków. Przywódca „Croix de feu" sam przytem przyznaje, iż stan liczebny członków kierowanych przez niego organizacyj powiększa się mniej więcej w rytmie 1.500 zgłoszeń dziennie. Jeśli te wiadomości odpowiadają prawdzie, to musi się przyznać, że **ruch „Croix de feu" znacznie się rozszerzył wśród mas w ciągu ostatnich kilku miesięcy i wytworzył w ten sposób pewną przeciwwagę dla ogromnych rzesz, skupionych we „froncie ludowym".**

Z drugiej strony jednak „front ludowy", który do niedawna reprezentował tylko niezorganizowaną masę, wprowadził w ciągu ostatnich miesięcy pewien ład w swe szeregi. „Czerwone rady miejskie" pod Paryżem zorganizowały obronę przeciwfaszystowską, przeprowadzając próbne „mobilizacje" przeciw „Croix de feu". Front ludowy może pozatem zorganizować strajk powszechny i odciąć dowóz żywności do Paryża. Nie ulega jednak wątpliwości, że nawet dzisiaj, **lewica nie dysponuje jeszcze tak zorganizowanemi i karnemi szeregami, jak płk. de la Rocque.** Dlatego wszelkie horoskopy są obecnie przedwczesne, gdyż nie mogą one uwzględniać zmian, jakie zajdą jeszcze przed chwilą, w której dojdzie do ostatecznej rozgrywki. Wtedy zresztą nie będą już obowiązywały zasady gry w totalizatora politycznego, podobnie jak w zabawach z dziećmi. Dzieci i wydarzenia — nie lubią bowiem obliczeń, wypisanych tylko na tekturze.

J. Brzękowski.

Lustracje wojewody Bociańskiego

Dnia 5 bm. nowomianowany wojewoda wileński płk. dypl. Ludwik Bociański w towarzystwie wicewojewody Marjana Jankowskiego dokonał szczegółowej lustracji Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego zapoznając się z pracami, prowadzonemi przez ten Wydział.

Jutro p. wojewoda dokona lustracji innych urzędów.

Odczyt w Inst. N.-B. Europy Wschodn.

W piątek, dnia 6 grudnia b. m. o godz. 20 w lokalu Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie, Arsenalska 8, świetny pisarz i pamiętnikarz, Melchior Wańkowicz wygłosi dwugodzinny odczyt ilustrowany przezroczami o wrażeniach z Prus Wschodnich. Wstęp, jak zwykle na odczyty organizowane przez Instytut, wolny dla szerszej publiczności.

Sytuacja gospodarcza Polski

(Dokończenie ze str. 4-ej)

Równocześnie uchwalony został dekret, dający formalne upoważnienie osobom prawnym— oczywiście za aprobatą władzy rządowej — do obniżenia emerytur prywatnych. Oczywiście, iż idzie tu o nadmiernie wysokie emerytury, idące nierzadko miesięcznie w tysiące złotych i obciążające w sposób całkowicie nieuzasadniony koszta produkcji i usług.

RZĄD ZMUSI KARTELE DO ZNIŻKI CEN

Ostatnia grupa zarządzeń odnosi się do uporządkowania zagadnienia kartelowego i obniżenia tych cen, które nie dostosowały się do możliwości konsumcyjnych rynku polskiego.

JAKIEKOLWIEK BĘDZIE NASTAWIENIE POJEDYŃCZYCH OSÓB CZY GRUP DO ENERGICZNEJ AKCJI, PODJĘTEJ W TEJ DZIEDZINIE PRZEZ RZĄD, JESTEM GŁĘBOKO PRZEKONANY, ŻE ZARZĄDZENIA NASZE — ZGODNIE Z NAJLEPSZĄ NASZĄ INTENCJĄ WYJDĄ NA DOBRO POLSKIEGO PRZEMYSŁU.

OBCIĄŻENIE 278 MILJ. ZŁ.

Przetransponujemy teraz ten okres pracy na bilans cyfrowy z punktu widzenia konsumenta. Rachunek ten da się przedstawić w następującem ujęciu:

Nowe obciążenia, spadające na konsumentów i samorządy, wynikające z podatku od wynagrodzeń (bez pracowników komunalnych), podatku od wynagrodzeń od pracowników komun., reformy podatku dochodowego, zmniejszenia wpływów samorządu terytorjalnego, reformy świadczeń emerytalnych i inwalidzkich, dadzą razem 278 milj. zł.

ODCIĄŻENIE 408 MILJ. ZŁ.

Odciążenie konsumentów i samorządu, wypływające z obniżki taryf kolejowych, akcyzy od cukru, zwrotu samorządom podatku od wynagrodzeń, przewidywanej dotacji dla samorządów, obniżki ceny soli, cen w przedsiębiorstwach państwowych, komornego w domach państwowych, obniżki podatku od lokali, awansów urzędniczych i nauczycielskich, zaliczek dla urzędników i emerytów (wstrzymanie potrąceń), gwarancyj rządowych w banku akceptacyjnym i w Banku Gospodarstwa Krajowego, oddłużenia samorządu terytorjalnego, razem dadzą 293 milj. złotych.

wypływające z odciążenia ze strony samorządu terytorjalnego dla rolnictwa i w czynszach mieszkaniowych — 35 milj.

I wreszcie odciążenia konsumentów ze strony życia prywatnego, a więc z obniżki cen kartelowych, obniżki komornego, obniżki oprocentowania i karencji kapitałów razem 170 miljonów zł., co w sumie da 408 milj. zł.

ROLNICTWO TYLKO ODCIĄŻONO

P. Minister zaznacza tu, że żadne nowe obciążenia nie dotknęły rolnictwa polskiego, a przeciwnie z wymienionych odciążeń skorzysta ono conajmniej w sumie 110 miljonów zł.

NAJPIERW ODBUDOWA

Rząd jest całkowicie świadom tego, że to co zostało dotychczas wykonane i to co w ciągu trwania pełnomocnictw jeszcze wykona na własną odpowiedzialność JEST AKCJĄ DORAŹNĄ, AKCJĄ ZAPOBIEGAWCZĄ A NIE PROGRAMEM organicznej odbudowy życia gospodarczego państwa. Wieloletni kryzys pozostawił w naszem życiu zbiorowem szczerby i dysproporcje na każdem polu naszego gospodarstwa. Wierzyliśmy przez pewien czas tak samo jak wiele innych narodów, że braki te i rozpiętości wyrówna proces automatycznej poprawy. Dziś wiemy już, że sami musimy w twardym wysiłku montować elementy tej poprawy, że będziemy w pracy tej nie mającej tradycji i wzorów, popełniać pewne błędy, że będziemy je korygować nie usuwając ani na chwilę z pola naszego widzenia tego jednego sprawdzianu, t. j. objektywizmu w myśleniu i działaniu.

ZAPOWIEDŹ PRAC PROGRAMOWYCH

Część naszych prac programowych, tych mianowicie, które nie wymagają szybkiej i jednolitej decyzji, których załatwienie może bez szkody interesu państwowego potoczyć się różnemi drogami, zwiążemy z torum parlamentarnem.

Wedle programu prac nakreślonego nam przez szefa Rządu, mamy opracować celem przedłożenia izbom ustawodawczym różne projekty ustaw o charakterze politycznym i gospodarczym. Znajdą się więc na porządku obrad Sejmu i Senatu tak ważne sprawy, jak USTAWA O AMNESTJI I TRYBUNALE STANU, JAK CAŁY KOMPLEKS USTAW SAMORZĄDOWYCH, JAK PROJEKT NOWELI DO USTAWY O PODATKU SPADKOWYM, PROJEKT USTAWY O IZBACH PRACY, PROJEKT USTAWY KARNO-SKARBOWEJ, USTAWY O KONTROLI NAD DŁUGAMI PANSTWA, NOWEJ USTAWY O SPÓŁDZIELNIACH, ustawy zawierającej prawo o obligacjach, a prawdopodobnie również ukończymy na czas zapoczątkowane obecnie prace nad nowelizacją prawa wekslowego i inne.

Wszystko są to zagadnienia ważne, ale wchodzą w program nasz tylko fragmentarycznie, nietyle linją ciągłą, ile raczej oddzielnemi rzutami.

Plan rządu na przyszłość

Muszę stwierdzić — powiedział minister — że zgodnie ze sformułowaniem obowiązującej konstytucji, stoimy i stać winniśmy na stanowisku, że ustrój gospodarczy Polski opiera się na podstawach kapitalistycznej i prywatnej gospodarki. Celem tej gospodarki jest osiągnięcie rentowności. Na opłacalności pracy ludzkiej, pracy mózgu i pracy rąk, gruntuje się pomyślność państwa, a rząd jego winien swym obywatelom do spełnienia tego postulatu dopomagać.

Interwencjonizm państwa stał się dziś koniecznością i faktem na całej kuli ziemskiej. Pragnąc uniknąć wszelkiej jednostronności w działaniu, w wykonywaniu tych funkcyj i ingerencji państwowej,

WZMACNIAĆ BĘDZIEMY SAMORZĄD GOSPODARCZY

i utrzymamy z nim kontakt bezpośredni i trwały. Musi on zrozumieć, że w interesie rozwoju życia gospodarczego i zdrowej prywatnej inicjatywy produkcja i wymiana mają stwarzać takie warunki rynkowe, by przedewszystkiem mogły być zaspokojone potrzeby konsumenta krajowego oraz, by suma dóbr użytecznych mogła być rozdzielona pomiędzy największą liczbę obywateli.

UPORZĄDKOWANIE RYNKU FINANSOWEGO

W konsekwencji tego stanowiska rząd OGRANICZAC BĘDZIE DZIAŁALNOŚĆ STATYCZNĄ. Tak, jak to już poprzednio stwierdziłem, rząd stoi na stanowisku przeciwnym wszelkim projektom inflacyjnym jako szkodliwym dla gospodarstwa polskiego. Natomiast pragniemy uporządkowania rynku finansowego, odbudowania zdolności kredytowej, wzmocnienia rygorów przy wywiązywaniu się z zobowiązań dłużniczych, a wyraz temu da rząd w projektach odpowiednich ustaw.

KOMASACJA PODATKÓW

Uznajemy następnie, że nasz system podatkowy jest wadliwy i w konstrukcji i jeszcze bardziej w wykonaniu. W obecnych warunkach nie możemy przeprowadzić zasadniczej i głębokiej reformy. Natomiast powołana została w ostatnich dniach komisja, złożona z wybitnych fachowców, z przedstawicieli społeczeństwa oraz z delegatów samorządu gospodarczego celem opracowania wniosków w zakresie komasacji podatków, usunięcia wszelkich niepewności oraz uproszczenia przepisów materjalnych i proceduralnych. Zostały wydane również zarządzenia, by chronić drobnych uczciwych płatników przed jaskrawemi objawami funkcyj egzekucyjnych.

OPIEKA NAD ROLNICTWEM

Spośród grup, które wymagają najtroskliwszej opieki rządu, stawiamy — w poczuciu objektywnego interesu państwowego — rolnictwo, a w tem szczególnie rolnictwo drobne na pierwszem miejscu. Daliśmy temu konkretny wyraz, stawiając w świeżo zawartym traktacie handlowym z Niemcami sprawy rolnictwa i jego eksportu na czołowem miejscu.

ZAGADNIENIE SPÓŁDZIELCZOŚCI ROLNICZEJ

pragniemy poddać gruntownej i nowej ocenie, gdyż w niej widzimy ważny instrument mobilizacji konsumcji i podniesienia ekonomicznego wsi. Również do

SPRAWY PARCELACJI

przywiązujemy podstawowe znaczenie i już w najbliższym czasie będziemy mogli przydzielić nowe tereny państwowemu bankowi rolnemu na te cele.

STOSUNEK DO PRZEMYSŁU

W stosunku do przemysłu i skoncentrowanych w nim kapitałów — tak samo polskich, jak i obcych — domagamy się wysiłku, harmonizującego interes indywidualny, czysto zarobkowy z państwowym interesem Polski.

KILKULETNI PLAN INWESTYCYJ PAŃSTWOWYCH

W ciągu kilku miesięcy następnych, będzie podjęta próba opracowania kilkuletniego planu inwestycyj państwowych. Gdyby przemysł polski zdobył się na ustosunkowanie się do tego dodatkowego i nadzwyczajnego programu robót tak, jak ustosunkowuje się nieraz do eksportu, dając nietylko niższe ceny, ale i odpowiednio przygotowany kredyt, wówczas i sam mógłby w niejednym wypadku znaleźć lepszy program zatrudnienia i poprawić swą kalkulację i rentowność.

OKRES INTENSYWNEJ WSPÓŁPRACY

W omówieniu tem — ciągnął dalej minister — pominąłem niektóre ważne zagadnienia, jak stosunek do handlu i rzemiosła, jak omówienie zagadnienia akcji budowlanej czy bezrobocia, jak sprawa motoryzacji kraju, jak ZAGADNIENIE GOSPODARCZE KRESÓW WSCHODNICH i inne. Ale przecież rozpoczynamy okres intensywnej współpracy, a poszczególni ministrowie naświetlą niebawem wszystkie te zagadnienia.

POJDZIEMY NAPRZÓD

Mam przekonanie, kończył p. minister, że przedstawiony budżet, zamknięty w obecnych ramach, zdołam w pełnej harmonji z całym rządem wykonać bez deficytu. Mam przekonanie, że w warunkach, które są nam znane dziś, nie cofniemy się z pozycyj zajętych obecnie przez produkcję i konsumcję, a nawet mam nadzieję, że na wiosnę zdołamy zmobilizować nowe siły, by pójść o krok naprzód.

Mam przekonanie, że opanujemy sytuację na rynku finansowym i w ciągu roku stworzymy elementy uzdrowienia wzmocnienia finansów i kredytu.

W przeszłości naszej umieliśmy nieraz walczyć po bohatersku — wbrew przewadze liczby i techniki — o nasze wyzwolenie polityczne.

Mobilizujemy dziś ten sam wysiłek — w imię naszej wolności i niepodległości gospodarczej.

Proces o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego

Dalsze zeznania świadków

Zdenerwowanie wśród oskarżonych

AWANTUROWANIE SIĘ KARPYNCA I BANDERY

WARSZAWA (Pat) — Dzisiejsze posiedzenie sądu okręgowego w Warszawie w sprawie o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego rozpoczęło się o godz. 10.40.

Na wstępie przewodniczący stwierdza, że według otrzymanego zawiadomienia oskarżony Karpynec w dniu 3 bm po wyprowadzeniu z sali sądowej zachował się w sposób nieprzyzwoity, niedopuszczalny i obraźliwy w stosunku do eskortujących go funkcjonarjuszów policji. W związku z tem przewodniczący oznajmia, iż odpis wspomnianego zawiadomienia przesłał prokuratorowi sądu okręgowego do dyspozycji, a do oskarżonych zwraca się z ostrzeżeniem, aby zachowywali się w taki sposób by nie dawali powodu do zastosowania obostrzonych środków ochronnych.

Następnie przwodniczący po streszczeniu zeznań złożonych przez osk. Malucę oświadcza, iż w związku z temi zeznaniami przysługuje każdemu z oskarżonych prawo złożenia dodatkowych wyjaśnień.

Wstaje osk. Bandera usiłując mówić coś w języku ukraińskim, wobec czego przewodniczący odbiera mu głos. Ponieważ oskarżony w dalszym ciągu mówi po ukraińsku, przewodniczący zarządza wyprowadzenie oskarżonego Bandery z sali i zarządza przerwę. Z uwagi na to, że osk. Bandera stawiał funkcjonarjuszom policji opór, zostaje siłą wyprowadzony z sali.

Podczas przerwy osk. Karpynec wznosi w języku ukraińskim jakiś okrzyk, za co z polecenia prokuratora Zeleńskiego zostaje również wyprowadzony z sali posiedzeń.

Po wznowieniu posiedzenia przewodniczący ogłosił postanowienie, mocą którego sąd mając na względzie, że oskarżeni mimo wielokrotnych upomnień w sposób rażący pogwałcili porządek rozprawy, zarządza rozmieszczenie oskarżonych na ławie między konwojentami, Banderę zaś wydala z sali na czas badania świadków, a Karpynca wydala na 2 dni.

Następnie sąd zezwala osk. Myhalowi na zadanie pytań Malucy.

Osk. Myhal zapytuje, czy Maluca zagroził mu za niewykonanie zamachu na komisarza Kossobudzkiego trybunałem rewolucyjnym.

Osk. Maluca odpowiada twierdząco. Na dalsze pytania osk. Myhala Maluca odpowiada, że odebrał Myhalowi broń, zaprzecza jednak, by wydawał jakieś polecenie zabicia Myhala przez nieznanych sprawców i polecał mu za pośrednictwem Kossówny stawić się w dn. 27 czerwca o godz. 10 wieczorem na placu koło stawu zwanego Francówką. Żadnego zamachu na Myhala oskarżony Maluca nie planował.

Sąd przystępuje następnie do dalszego badania świadków.

Z POBYTU MACIEJKI W SCHRONISKU W WARSZAWIE

Przed sądem staje świadek Feliks Mehl, którego zeznania dotyczą pobytu rzekomego Olszańskiego (Maciejki) w Warszawie w schronisku przy ul. Wolskiej. Świadek Mehl podaje, iż pewnego razu, było to w czerwcu 1934 roku przybył do wspomnianego schroniska jakiś mężczyzna w jasnem ubraniu z płaszczem zielonkawym na ręku i w miękkim kapeluszu oraz z teczką czemś wypchaną. Prosił o pokój oddzielny, lecz otrzymał miejsce na sali ogólnej. Teczkę swą kładł na noc pod poduszkę jakby w obawie, aby jej nie ukradziono. Był zawsze zamyślony, a gdy go świadek pytał skąd pochodzi, zmienił temat rozmowy. Opowiadał, że jest sportowcem, pływakiem i że ma w Warszawie przyjaciółkę. Mówił świadkowi, że zabawi w schronisku około 5 dni. Wychodził rano, a wracał wieczorem. Raz tylko jadł obiad w schronisku i wówczas świadek zauważył, że rzekomy Olszański przerwał jedzenie i zadumał się, stwierdziwszy że jest obserwowany zreflektował się.

W dniu zabójstwa wyszedł ze schroniska między godz. 8.30 a 9, chciał zostawić płaszcz i kapelusz zapowiadając woźnemu, że przyjdzie po te rzeczy jakaś niewiasta z hasłem lub kartką. W końcu jednak za namową woźnego wziął płaszcz i kapelusz. Świadek opisuje dalej wygląd rzekomego Olszańskiego, który był dość wysokim blondynem, kości wypukłe, włosy falowane, wargi mięsiste i chociaż był dobrze zbudowany, chodził lekko pochylony.

Gdy świadek przeczytał o zabójstwie min. Pierackiego, uderzyła go wiadomość o znalezionym płaszczu i kapeluszu. Przypomniał sobie również, że Olszański pokazywał mu swój dowód osobisty, uderzająco nowy i niezniszczony. Rysopis sprawcy zabójstwa podany w prasie był zgodny z rysopisem Olszańskiego. Świadek podzielił się swemi podejrzeniami z mieszkańcami schroniska, m. in. z Czernochem który wyrażał wątpliwości, jednak zaraz nazajutrz dał znać o tem policji. Świadkowi okazywano w śledztwie wiele fotografij, lecz fotografję Maciejki rozpoznał odrazu kategorycznie, jako podobiznę owego Olszańskiego. Świadek przypomina sobie dokładnie, że płaszcz Olszańskiego miał pasek.

ARESZTOWANIE ŚWIADKA ZA ODMOWĘ ZŁOŻENIA ZEZNAŃ

Następny świadek Helena Czajkowska na pytania przewodniczącego dotyczące personaljów odpowiada w języku ukraińskim, jakkolwiek przyznaje, że język polski zna. Pomimo uprzedzenia ze strony przewodniczącego o następstwach odmowy składania zeznań w języku polskim, świadek odmawia odpowiedzi w tym języku, wobec czego sąd postanowił skazać Czajkowską za odmowę zeznań na grzywnę w wysokości 300 zł. z zamianą wrazie nieściągalności na 15 dni aresztu.

Na ponowne zapytanie przewodniczącego czy będzie zeznawała w języku polskim, świadek odpowiada przecząco, wskutek czego sąd postanowił wobec powtórnej odmowy złożenia zeznań świadka Czajkowską zaaresztować.

Świadek Czajkowska zostaje wyprowadzona przez policjanta z sali.

Sąd postanowił odczytać zeznanie Czajkowskiej, złożone przez nią w śledztwie.

ZEZNANIA KELNERA Z RESTAURACJI, GDZIE ŁEBED INWIGILOWAŁ MIN. PIERACKIEGO

Następny świadek Aleksander Bieńkowski, kelner kawiarni Europejskiej na pytanie przewodniczącego, czy nie zna któregoś z oskarżonych, wskazuje na osk. Łebeda, podając, iż jest to ten, którego widywał półtora roku temu w kwietniu czy maju, gdy przychodził do kawiarni. Bywał on w godzinach południowych, kiedy panował największy ruch. Minister Pieracki bywał w kawiarni koło godz. 14-j, a także wieczorem. Świadek pewnych szczegółów dziś nie pamięta, wobec czego sąd odczytuje jego zeznania ze śledztwa które świadek potwierdza.

Świadek przeprowadzał obserwacje na terenie Gdańska. Tam między innymi obserwował Łebedę. Wyniki jego obserwacyj znane są z aktu oskarżenia.

Po przesłuchaniu świadka Budnego przewodniczący o godz. 17 m. 20 zarządził przerwę do dnia jutrzejszego godz. 10 rano.

Losowanie Pożyczki Inwestycyjnej

3-ci dzień ciągnienia

W trzecim dniu ciągnienia premjowej pożyczki iwestycyjnej, I emisji, padły wygrane po zł. 500 na następujące numery:

Nr. 1 — serje: 179 867 1539 1055 1369 1911 1115 3563 3237 4553 4884 4741 5457 7578 9303 9075 11443 12765 12335 12244 13337 13481 13009 16357 16598 16756 16298 17355 17682 19039 19910 20111 20141 22351. **Nr. 5 — serje:** 407 1495 1104 1793 4064 4134 5382 5522 6842 6275 6389 7719 7595 7720 8752 8683 9870 9388 10315 10090 11304 12671 14437 15922 15347 15376 16139 18669 19953 19363 21373 21909 21205 22383 22565. **Nr. 7 — serje:** 445 846 1501 1921 1573 2733 4606 4778 4862 4243 5014 7739 8914 8963 8010 9462 9104 10718 10933 11784 12273 13710 13875 14609 16985 16455 16829 16884 16712 17197 17344 19016 20452 21067 22603. **Nr. 9 — serje:** 656 428 895 1217 2879 4010 6920 6765 9183 11605 14577 14879 14314 14630 14813 15768 16242 16184 16800 17174 17376 17307 17378 17820 18356 18224 18236 19516 20495 20368 20679 20100 20465 21299 22797. **Nr. 19 — serje:** 1950 2609 3717 3306 3636 4206 4237 4071 4826 5033 5279 7769 7012 8002 8300 9237 9114 9866 10070 10449 11922 12289 12728 13910 14489 15166 17490 19140 20144 20188 20105 20866 21089 22613 22783. **Nr. 23 — serje:** 1262 1825 3679 3087 3567 3298 4243 5616 5014 5503 5060 6711 7053 7542 8694 9845 9502 9830 9066 11802 14606 15855 17660 18482 19917 19464 19279 20508 20293 20794 21178 22220 22248. **Nr. 27 — serje:** 731 1929 3018 4695 4028 5012 5988 11299 11346 11244 12039 12082 12717 13346 13148 14955 15306 15499 16285 17410 17834 18145 18248 18129 18210 18122 18068 18983 18134 19010 20787 21915 21550 21173 21776. **Nr. 32 — serje:** 1943 1430 2166 3049 4723 4401 4221 5934 7293 7113 7564 8640 8256 11027 12024 12507 15109 16516 14946 16812 18477 18153 19781 20648 21304 21364 21422 22142. **Nr. 34 — serje:** 367 642 40 416 1114 1348 2725 3875 3969 4968 4625 5462 6082 6056 8617 8330 9393 9850 11656 11117 12630 12877 13167 15276 16431 18553 18644 19831 21609 21903. **Nr. 39 — serje:** 486 818 4833 4707 4755 5210 5653 7555 8203 8603 8864 9033 10214 10042 11155 11470 11781 12870 13252 13959 14671 14828 17438 17734 17846 18499 19183 19037 19597 19959 20128 20653 21759 21966 22282. **Nr. 41 — serje:** 590 1369 1176 1748 1855 2619 4221 4566 5900 6756 7602 7130 8613 8452 8613 9830 11443 11710 12653 14238 14871 15133 15347 15657 16657 16670 18240 18276 18663 18812 19295 20016 20709 21738 22297 22964. **Nr. 42 — serje:** 487 726 735 1683 1335 2286 2403 3435 5548 5908 6100 6634 7059 7542 7252 8214 9078 9170 10038 12483 13196 14430 14586 14420 14278 15054 16259 16988 16165 18183 19573 21384 22692 22327 22972. **Nr. 43 — serje:** 131 676 1497 2997 2735 2643 3764 3158 3077 4690 4686 6412 6185 6704 7409 8239 8738 10474 10762 10044 14415 10172 11651 11322 13150 14134 15386 18925 18575 18769 19223 21450 21921 22987 22539. **Nr. 47 — serje:** 199 189 1538 2068 2227 3798 4521 5539 5438 6422 6412 6085 6686 8341 9821 10937 11379 11272 11625 12975 12343 13872 14498 14830 14939 15714 16047 18232 18110 18220 18010 19247 19034 19208 22767.

KURJER SPORTOWY

JUBILEUSZ BOKSERÓW A. Z. S.

Boks wileński rozpoczął się przed 10 laty w Akademickim Zw. Sportowym w r. 1925. W małej, ciasnej ciemnej sali trenowali trzy razy tygodniowo pierwsi bokserzy wilenscy. Trenerem był starszy Kłoczkowski, a zawodnikami, młodszy brat Kłoczkowskiego, Hałaburda, Andruszkiewicz, Maciański, Gryglewicz i inni.

Sekcja Bokserska Akadem. Zw. Spor. organizowała bardzo często zawody propagandowe, które narazie nie cieszyły się powodzeniem, ale z roku na rok popularność ich rosła. Przez kilka lat A. Z. S. był jednym tylko klubem bokserskim w Wilnie, ale po jakimś czasie nastąpiło przesilenie w A.Z.S. i część zawodników na czele z Kłoczkowskim postanowiła zawiązać nowy klub. Nazwę temu klubowi dano „Wileński Klub Bokserski" Od tej chwili powstawać zaczęły i inne kluby, także dzisiaj Wil. Okr. Zw. Boks. liczy 6 klubów na czele A.Z.S.

Tak mniej więcej wygląda krótka historja pięściarstwa wileńskiego. Boks w Wilnie zapoczątkowali akademicy, którzy w niedzielę 8 grudnia obchodzić będą jubileusz 10 lecia. W dniu jubileuszu zorganizowane zostaną zawody propagandowe z udziałem 4 pięściarzy Polonii warszawskiej.

A.Z.S. jest organizacją, która szanuje swoje tradycje sportowe. Zorganizowanie jubileuszu jest tego najlepszym dowodem. Szkoda tylko, że z bokserów pod tym względem nie biorą przykładu inne sekcje. przecież takie sekcje jak: narciarska i wioślarska są o wiele starsze i bogatsze w przeszłość sportową.

Jubileusz bokserów A.Z.S. przyczyni się niewątpliwie do zwiększenia popularności sportu bokserskiego wśród akademików.

W niedzielnych zawodach prócz spotkań z zawodnika Polonii odbędą się dodatkowe walki tylko wilnian. W kilku słowach omówimy spotkania z zawodnikami Polonii. W wadze muszej Krysik z Polonii spotka się z Lendzinem. Będzie to 30 walka Krysika. Ogółem wygrał on 15 spotkań, a 7 przegrał, resztę zremisował. Krysik walczył już w Wilnie, pokazując piękną technikę.

W wadze piórkowej Keller z A.Z.S. spotka się z Małeckim z Polonii. Małecki jest starym bokserem. Będzie to jego 62 spotkanie. Warto zaznaczyć, że wygrał on 42 spotkania, 12 przegrał, a 7 zremisował. Keller będzie miał trudną przeprawę.

W wadze lekkiej Łukasiewicz z Polonii spotka się z reprezentantem Wilna Szczypiorkiem. Łukasiewicz jest bokserem znanym. Zremisował on ostatnio z Bąkowskim ze Skody, a pokonał zdecydowanie Wichlińskiego z Fortu Bema. Szczypiorek będzie musiał bardzo uważać żeby nie przegrać przez KO.

W wadze półśredniej wystąpi Janczak reprezentant Warszawy. Jańczak spotka się z młodym bokserem A.Z.S. Kuropatką.

Zawody odbędą się, jak już wspomnieliśmy w niedzielę o godz. 18-ej w sali Ośrodka W. F. Sądzimy, że gospodarze zawodów dołożą starań, żeby rozpoczęły się one punktualnie, co jest jedną z zasad dobrej organizacji.

Mecz z Białymstokiem odwołany

Białostocki Okręgowy Związek Bokserski odwołał mecz międzymiastowy z Wilnem. Mecz miał się odbyć 8 grudnia. Termin został wyznaczony przed tygodniem przez Białystok. Na wczorajszem zebraniu zarządu Wileńskiego Okręgowego Związku Bokserskiego przyjęto do wiadomości list Białegostoku z tem zastrzeżeniem, że Wilno w takim razie mecz będzie mogło rozegrać tylko w końcu lutego, względnie w marcu, bo proponowany termin 15 grudnia jest w Wilnie zajęty „pierwszym krokiem pięściarskim".

Do pierwszego kroku pięściarskiego ma się zgłosić koło 30 młodych bokserów.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

SPRAWA MIŃSKA

Współpracownik „Buntu Młodych" odbył wywiad z prof. Stanisławem Grabskim, który tak oto określił swój stosunek do sprawy mińskiej w dobie traktatu ryskiego:

Przyłączenia ziemi mińskiej do Polski nie uważałem mimo wszystko za rzecz wartą ani ryzykowania dłuższej wojny (boć go jeszcze nie mieliśmy) ani też ustępstw na innym odcinku. Etnograficznie uważałbym już nawet za ważniejsze ziemie na południu, Kamieniec, Płoskirów i Stary Konstantynów. A jeśli i od ich domagania się odstąpiliśmy —to dlatego, iż uważaliśmy za jeszcze ważniejsze dla nas ziemie na północy, Dzisnę i Wilejkę. One bowiem dawały nam wspólną granicę z Łotwą i odcinały Litwę od Rosji, a przez to umożliwiały nam wcielenie do Polski Wilna rzecz niemożliwą w innych warunkach. Wraz z tem też Rosja w preliminarzu pokojowym uznała że sprawa ziemi wileńskiej jest sporem wyłącznie polsko-litewskim, i w ten sposób zerwała de facto swój sojusz z Litwą. Zapewnienie w ten sposób inkorporacji ziemi wileńskiej, uważałem za wiele ważniejsze od zdobycia Mińska choć latyfundja polskie były większe w Mińszczyźnie niż w ziemi wileńskiej. Przedewszystkiem jednak zrozumiałem że tylko odepchnięta od Bałtyku Rosja skieruje swą ekspansję na wschód i wcześniej czy później zerwie porozumienie z Niemcami. Oto dlaczego starałem się ze wszystkich sił o odzyskanie dla Polski wspólnej granicy z Łotwą i oddzielenie spornej ziemi wileńskiej od Rosji. Moją to było przedewszystkiem inicjatywą żądanie Dzisny i Wilejki, choć tam nie postała w kontrofenzywie naszej jasiennej 1920 r. ani jedna jeszcze noga żołnierza polskiego. Przeprowadzenie tego żądania uważam za najlepszą bodaj rzecz, jaką mi się kiedykolwiek udało zrobić dla Polski.

POMIMO OPORÓW

B. min. Matuszewski bilansuje w „Gazecie Polskiej" miesiąc pracy rządu premjera Kościałkowskiego, z którego wyników jest naogół zadowolony, przyznając rządowi „wyraźną nadwyżkę" w pracach gospodarczych.

Jeśli tedy chodzi o najbardziej ogólną ocenę prac gospodarczych Rządu w ciągu minionego miesiąca — to stwierdzić trzeba, że dokonano pracy ogromnej, nastawionej w kierunku właściwym i mającej znaczniejsze, niż kiedykolwiek poprzednio, szanse pchnięcia gospodarstwa narodowego ku poprawie. Wartość tego wysiłku tem bardziej zasługuje na podkreślenie, iż dokonano go nie bez oporów.

Istotnie opory były różnorakiej natury, niektóre zaś nie przestały wciąż jeszcze działać.

POTRZEBA PLANU

Jakoś sprawy oświaty i szkolnictwa, które na chwilę znalazły się w ogniu dyskusji prasowej, ustąpiły miejsca innym zagadnieniom. W związku z mającem się odbyć posiedzeniem Sejmu przypomina je „Kurjer Poranny".

Katastrofalny stan szkolnictwa materjalny i moralny kryzys nauczycielstwa, niedomagania administracji szkolnej — wszystkie te zjawiska mają jedno wspólne źródło. Jest niem brak planowości w całokształcie naszej polityki oświatowej.

Toteż

Sejm nie może nie zdać sobie sprawy z grozy sytuacji panującej w dziedzinie oświaty. Społeczeństwo zwłaszcza nauczycielstwo, jaknajbliżej związane z warsztatem szkolnym oczekuje od nowego min. WR i OP oraz od posłów sejmowych, przedewszystkiem tych, którym troska o dobro i przyszłość oświaty jest najbliższa, aby rozpoczęli natychmiastową, zdecydowaną, planową akcję obrony szkolnictwa.

„Kurjer Poranny" domaga się powołania Komisji Ankietowej „dla terminowego, wszechstronnego zbadania dzisiejszego stanu oświaty i administracji szkolnej oraz obmyślenia doraźnych ratowniczych zarządzeń".

NARODOWI LINCINACI

Co oznacza ten piękny wyraz potrafi wyjaśnić tylko redakcja „Słowa Pomorskiego", która zapowiada pochód tych zagadkowych istot.

ad.

Rekordzistka świata — mężczyzną

Znana lekkoatletka czeska i rekordzistka świata na 800 i 80 metrów, 24-letnia Zdenka Koubkowa podda się w najbliższych dniach operacji, która zdecyduje o zmianie jej płci na męską.

Fakt ten wywołał wiele komentarzy w prasie czeskiej. Czeski świat sportowy rozważa zagadnienia, czy rekordy, uzyskane przez Koubkową, będą utrzymane, i jak postąpi w tym wypadku Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna.

Kurjer Filmowy



Wrogowie gwiazd

Ameryka jest ojczyzną gangsterów, kidnapperów, polujących na pociechy ludzi bogatych oraz przedsiębiorstw, zakrojonych na szeroka skalę.

Takiem przedsiębiorstwem w Hollywood jest specjalne biuro detektywów, mających za zadanie ochronę gwiazd filmowych i ich dzieci przed porwaniem przez bandytów oraz ochronę przed szantażem. Biuro to utrzymywane jest przez same gwiazdy, tworzące w tym wypadku coś w rodzaju syndykatu. Biuro to zostało wyposażone we wszystkie najbardziej nowoczesne środki techniczne, potrzebne do śledzenia i pościgu złoczyńców i oszustów. Pracują tam najzdolniejsi detektywi, zawsze na straży swych „gwiaździstych" mocodawców.

Laicy mogliby przypuszczać, że w tych warunkach artyści filmowi mogą spocząć na laurach, spokojnie spać oraz bawić się beztrosko „na całego". Ale tak nie jest. Czyha na nich większe niebezpieczeństwo. O ile przed bandytami można się jeszcze obronić, to wróg najstraszniejszy, „wróg gwiazd" jest bardziej podstępny, łapie znienacka swą ofiarę, by ją zniszczyć bez litości. Wrogiem tym jest bezlitosny czas, wyciskający zmarszczki na najpiękniejszych nawet twarzach, wybielający włosy divy, wyrzeźbiający świadectwo metrykalne gwiazdy na całej jej postaci. Przeciwko temu wrogowi walczą artyści najrozpaczliwej. Bo Jej Ekscelencja — Publiczność przebaczy wszystko, prócz — starości. Najbardziej popularna gwiazda filmowa chętnie opowie dziennikarzom o wszystkiem, nawet o swych miłostkach i grzechach, musi jednak ukrywać jeden grzech, w filmie — śmiertelny: że ma już ponad 40 lat...

Jest zresztą jeszcze dużo groźnych wrogów, zwyciężających artystów filmowych. „Wrogiem gwiazd Nr. 2" nazwać można kapryśny i zmienny gust publiczności. Zaledwie gwiazda filmowa, po długich nieraz latach walki i poświęceń, staje się popularną, „ulubienicą publiczności", zaledwie wybije się na powierzchnię, już grozi jej upadek. Jakże często gwiazda, mająca dziś wielkie powodzenie, spada jutro z firmamentu filmowego, jak przelotny meteor przedtem jeszcze, niż talent jej rozwinie się i dojrzeje. Bo publiczność żąda coraz to innych twarzy.

„Poszukiwacze talentów" pracują bez przerwy, wyłapując nowych kandydatek starają się zdobyć nową sensację która po paru latach ustąpi miejsca innym. Jak w kalejdoskopie zmieniają się w Hollywood posiadacze pięknych will i luksusowych aut: poprzednie znikają, dziś nikt o nich nie myśli nikt o nich nie wspomina. To też gwiazdy muszą ciągle walczyć o swą egzystencję o utrzymanie się na powierzchni. Każdy nowy film — to ciężki i niebezpieczny egzamin, złożony ze złym lub dobrym wynikiem, rozstrzygającym o dalszej karjerze artysty. „Kto nie idzie naprzód — ginie" — brzmi twarde prawo filmu.

Długość karjery gwiazdy filmowej zależy nie tylko od jej gry. Cały szereg mniejszych, ale groźnych wrogów czai się wszędzie: nieudany scenarjusz, niekorzystne oświetlenie, źle dobrany partner — wszystko to wpłynąć może na „początek końca" karjery filmowej.

Rzeczą najgorszą jest, że przeciwko tym wrogom nie można się obronić browningiem detektywa. Środki walki są tu bardziej subtelne, wymagające czujności, pracy i sprytu. Osaczone zewsząd przez wrogów biedne gwiazdy filmowe nigdy nie mogą spocząć na laurach. **A. Sld.**

Nowe ucieleśnienie Piotrusia-Duszka



Młodziutka, bo zaledwie 14-to letnia artystka filmowa — Nova Pilbeam, ulubienica Anglji, odtworzy postać Piotrusia-Duszka w filmie produkcji angielskiej „Peter Pan". Poraz pierwszy tę piękną sztukę zrealizowano w Ameryce, jako film niemy z Betty Bronson w roli tytułowej. Widzimy na tej fotografji Novę Pilbeam w roli Piotrusia-Duszka.

Jan Kiepura w Ameryce

Słynny nasz rodak — Jan Kiepura przybył już do Ameryki. Zgotowano mu owacyjne powitanie. Na jego cześć wydano wspaniałe przyjęcie w Waldorf Astorja, jednym z najelegantszych hoteli w Nowym Jorku. Na przyjęciu obecni byli przedstawiciele wytwórni „Paramout" oraz najwybitniejsi dziennikarze amerykańscy. Po skończonym bankiecie Kiepura odśpiewał dwie pieśni: arję z opery „Marta" po francusku oraz piosenkę z filmu „Tobie śpiewam tę pieśń" po polsku. Nazajutrz Kiepura odjechał do Hollywood, gdzie natychmiast przystąpił do pracy. Pierwszym amerykańskim filmem wielkiego śpiewaka będzie film „Daj mi tę noc". Partnerkami jego będzie Gladys Swarihout, znana śpiewaczka, gwiazda Metropolitan — Opera.

W prasie amerykańskiej pojawiły się pierwsze wzmianki, dotyczące Kiepury. Oto w jaki sposób jedno z pism paryskich opisuje wrażenie, jakie wywarł nasz rodak za oceanem:

„Wielki śpiewak polski — Jan Kiepura, który nakręca obecnie swój pierwszy film amerykański, postanowił widocznie za wszelką cenę zadziwić Amerykanów swemi ekstrawagancjami.

Dziennikarze amerykańscy, którzy widzieli dużo oryginałów wśród artystów filmowych twierdzą jednogłośnie, że nie spotkali jeszcze gwiazdy filmowej, któraby w sposób tak zdecydowany postanowiła „nie nie mówić lub robić w sposób normalny".

On nie mówi — słowa padają z jego ust urywanym, skandowanym rytmem. On nie chodzi — lecz posuwa się naprzód, podskakując z taką szybkością, że osoby towarzyszące mu zmuszone są biec z całych sił, by nie pozostać w tyle.

Kiepura ma poglądy ustalone — na wszystko. Uważa siebie za wielkiego znawcę hotelarstwa (jest właścicielem hotelu „Patria" w Polsce, który jest jednym z najbardziej renomowanych hoteli w Europie). To też kierownicy luksusowych hoteli kalifornijskich drżą przed nim, obawiając się jego krytyki.

Śpiewak twierdzi, że zna się również na prawie, jako były student wydziału prawnego, na sportach, jako dobry pływak, gracz w tennisa, golfa i piłkę nożną.

Uważa również, że jest doskonałym znawcą języków i ich wymowy, jako prawdziwy poliglota (włada on 7 językami).

Musimy jednak przyznać, że o ile Kiepura ma tak dobre zdanie o siebie samym, to nie jest ono przesadne. Bo należy on niewątpliwie do tych rzadko spotykanych ludzi, którzy, bez większej przesady, mogą o sobie powiedzieć, że niema tej dziedziny, któraby była mu zupełnie obca.

Horthy jun. — dyrektorem filmowym



Mikołaj Horthy, syn regenta Węgier znajduje się obecnie w trakcie organizowania wielkiego towarzystwa filmowego. Możliwem jest, że nowozałożone towarzystwo poddane będzie kierownictwu artystycznemu słynnego reżysera —Węgra Aleksandra Kordy, pracującego obecnie w Londynie.

KAPRYSY CENZURY

Kaprysy jej ekscelencji — cenzury filmowej bywają często niewytłumaczalne. Niektóre jej zarządzenia i zakazy wydają się... powiedzmy bez ogródek — w wysokim stopniu pozbawione sensu. Sądźcie sami:

Film „ZŁOTOWŁOSA" z małą Shirley Temple zabroniono w Szwecji, bo mała gwiazdeczka w roli krnąbrnej dziewczynki może, zdaniem cenzorów wywrzeć zły wpływ na grzeczne dzieci Szwedów...

W Niemczech zabronione zostały niektóre groteski kolorowe Walta Disney'a z cyklu „Silly Symphonies", w których mała myszka — Mickey nosi t. zw. pickelhaubę.

Cenzura stanu Pensylwanja (U. S. A.) zarządziła wycięcie sceny, w której bohaterka szyje powijaki dziecięce. „Niemoralną" jest scena powyższa dlatego, że stanowi zbyt widoczny symbol zbliżającego się macierzyństwa.

Hiszpanja potępiła „KAPRYS HISZPAŃSKI", motywując swoje stanowisko tem, że osoba bohaterki filmu — Conchy — rzuca cień na wszystkie Hiszpanki oraz że film ten zniesławia armję hiszpańską.

Precz z filmowymi zdrajcami — Meksykańczykami, wola Meksyk. Natomiast Synowie Słońca protestują przeciwko produkcji w Europie i Ameryce filmów z życia Chińczyków, bo niewłaściwe przedstawienie w nich tych ostatnich uwłacza ich czci narodowej.

Cenzura europejska nie lubi filmów, w których wyszydza się państwo lub wojsko, amerykańska zaś liczyć się musi z najrozmaitszemi ligami moralności.

W studjach amerykańskich powstał ostatnio urząd specjalnych cenzorów, wynajętych przez same wytwórnie, którzy mają za zadanie przeprowadzać cenzurę scenarjuszy i ukończonych już filmów, przyczem mają oni być bardziej wymagający i surowi, niż cenzury wszystkich 65 Stanów amerykańskich i wszystkich państw europejskich i pozaeuropejskich, mających zdolności nabywcze w stosunku do filmów amerykańskich.

Teraz zdrajcy i szwarccharaktery nie będą mieli narodowości, maszyna państwowa funkcjonować będzie nieskazitelnie, wyraz „miłość" stanie się synonimem małżeństwa, a dzieci będą dostarczone szczęśliwym ślubnym rodzicom przez bociany.

Niech żyje prawdziwa, niezależna sztuka filmowa!

Kłopoty szkolne Shirley Temple

Rozpoczął się rok szkolny i Shirley Temple wśród miljona innych dzieci amerykańskich musiała się zgłosić do szkoły. Zamiast więc przybyć do swej garderoby w atelier Foxa, Shirley razem z tatusiem i mamusią zgłosiła się do inspektoratu szkolnego. Tam poddano ją egzaminowi. Okazało się, że Shirley umie już czytać i pisać i zna pierwsze cztery działania arytmetyczne. Wobec tego zaliczono ją do klasy 2 A, i pozwolono rodzicom na kształcenie dziewczynki w domu ze względu na wiek dziecka, które liczy obecnie 6 lat i 7 miesięcy.

Pół roku temu znany uczony dr. Torman z uniwersytetu Stanforda zbadał stopień inteligencji Shirley Temple, operując najnowszemi przyrządami naukowemi. Ustalił on ten stopień na 155.

Świadczy to o tem, że Shirley Temple przekracza swoją inteligencją o przeszło 50 procent przeciętną inteligencję dzieci normalnych w jej wieku. Przeprowadzone również wówczas badania lekarskie stwierdziły, że rozwój fizyczny dziecka odbywa się zupełnie normalnie.

Mała dziewczynka otrzymuje najwyższą gażę jaką kiedykolwiek miała gwiazda dziecięca w Hollwood, a mianowicie 1.000 funtów szterlingów tygodniowo. Słynny w swoim czasie Jackie Coogan zarabiał o wiele mniej. Rodzice bogatej gwiazdki zobowiązali się kontraktowo wydawać z tej sumy na reklamowanie małej Shirley 300 funtów tygodniowo.

Obecnie Shirley nakręca nowy film „Bunt najmłodszych", w którym zadebiutuje w rolach „buntowników" 40 młodocianych aktorów filmowych w wieku od 8 do 12 lat. Reżyser, który nakręca wszystkie filmy Shirley — David Butler w ciągu ostatnich dwóch tygodni dokonał wyboru tych najmłodszych aktorów.

KRONIKA FILMOWA

— **W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych ukonstytuowała się Wyższa Komisja Filmowa,** na której czele stanął dyrektor Departamentu Administracyjnego M. S. W. p. Michałowski oraz jako zastępca, naczelnik Wydziału Administracyjnego p. Czapiński.

— **Produkcja filmów japońskich,** jak donosi czasopismo francuskie „Le Courrier Cinematographique" ze względu na niesłychaną taniość produkcji i zamiłowanie Japończyków do filmu jest ogromnie dochodowa. Jako przykład można przytoczyć jeden z filmów japońskich p. t. „Miłość w niebie". Aczkolwiek grany on był przez znanych aktorów japońskich, koszta jego produkcji wyniosły zaledwie 5.000 jen (jena nie równa się nawet złotemu). Natomiast przyniósł on 450,000 czystego zysku w samej Japonji. Inny film japoński „Ptaszek w klatce" kosztował producentów 3.000 jen, przyniósł zaś 300,000 jen zysku. Nadmienić należy, że bilety w kinach japońskich są wyjątkowo tanie.

— **Stany Zjednoczone wydają na produkcję filmową 210 miljonów dolarów.** Stan New-York stoi na pierwszem miejscu, produkcja wyraża się liczbą 82 miljonów dolarów. Następnie wymienić należy Illinios, Kalifornję, na ostatniem miejscu jest Dakota, który na produkcję filmową wydaje 50 miljonów dolarów.

— **Największa wytwórnia włoska „Pittaluga",** oparta częściowo na kapitale prywatnym, ma być zlikwidowana. Krążą pogłoski (przez prasę włoską jeszcze nie potwierdzone), że rząd włoski zamierza stworzyć nową wytwórnię filmową o wielkim kapitale zakładowym 10 miljonów lirów, pod nazwą E. N. I. C. (Entre Nationale Industrie Cinematografiche). Na czele tego nowego przedsiębiorstwa stanie Marchese Paulucci de Calboli.

— **Prezes francuskiej Syndykalnej Izby Filmowej,** p. Ch. Delec w swem przemówieniu, wygłoszonem z okazji czterdziestolecia istnienia filmu, podaje następujące ciekawe dane:

„Pierwszy seans filmowy, dany zapomocą aparatu konstrukcji Lumière'a przyniósł — 35 franków. Obecnie wpływy codzienne 62,000 kinoteatrów znajdujących się na całym świecie i goszczących tygodniowo 200 miljonów widzów, wyniosły 125 miljonów franków. Opłaty za ogłoszenia filmowe w prasie przewyższają rocznie półtora miljarda franków, a roczne zużycie taśmy filmowej wynosi 600,000 metrów. 50 miljardów franków zainwestowano obecnie w przedsiębiorstwach filmowych, a przeszło 500 tysięcy osób znajduje zatrudnienie w kinematografji".

— **Słynny pisarz włoski — Luigi Pirandello,** który wyjechał do Hollywood w celu prowadzenia pertraktacyj co do sfilmowania niektórych swych powieści i nowel, powraca obecnie do ojczyzny. Oświadczył on w wywiadzie prasowym, że nie może dojść do porozumienia z producentami amerykańskimi.

— **Po filmie „Biedna, bogata mała dziewczynka",** nakręci małe bożyszcze Ameryki — Shirley Temple nowy obraz p. t. „Kapitan Styczeń".

Z historji powstania X-tej Muzy

Jedno z amerykańskich pism filmowych przytacza ciekawą wzmiankę z gazety „New York Times" z 29 maja 1891 roku, zatytułowaną: **„Wielki wynalazek Edisona. Maszyna do reprodukcji sztuk scenicznych oraz oper".** Dalej czytamy:

Mr. Edison pracuje obecnie nad nowym, ciekawym wynalazkiem, ktory znajduje się już od 3-ch miesięcy na warsztacie laboratoryjnym uczonego. Wynalazek ten opiera się na zasadzie starej zabawki optycznej, noszącej nazwę zoetropu (kalejdoskopu), połączonej z fotografją. Nowy przyrząd mr. Edisona będzie nosił nazwę kinetografu. Uczony zamierza zastąpić nieruchome obrazy całym szeregiem kolejnych zdjęć fotograficznych, dokonywanych z szybkością 40 zdjęć na sekundę. Równocześnie z działaniem aparatu fotograficznego zastosowany będzie fonograf. Gdy Edisonowi uda się skonstruować przyrząd wyżej opisany, będziemy mogli dokonać **zdjęć przebiegu (akcja, mowa, muzyka) sztuki scenicznej lub opery.** — Jak wiemy, dopiero w 1927 roku, z narodzeniem się filmu dźwiękowego, pomysł wielkiego wynalazcy—Edisona mógł być ucieleśniony. Jak pamiętamy, pierwszym filmem dźwiękowym był „Śpiewak Jazzbandu", nakręcony przez wytwórnię amerykańską Braci Warnerów z Al. Jolsonem w roli głównej.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Polsko-niemiecka umowa handlowa

4 listopada 1935 r. została podpisana w Warszawie polsko-niemiecka umowa gospodarcza, która na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania reguluje całość obrotu towarowego między dwoma państwami, likwidując polsko-niemiecki zatarg gospodarczy, powstały przed dziesięciu laty i wywierający zasadniczy wpływ na rozwój stosunków gospodarczych w Polsce.

Zespół ograniczeń polskiego przywozu rolnego na rynek niemiecki, stosowany przez szereg lat, musiał, oczywiście, doprowadzić do znacznej redukcji wywozu rolnego z Polski do Niemiec. Podczas gdy eksport ten w 1925 r. wynosił ponad 300 milj. zł. — w ostatnim roku 1934 kształtował się on poniżej 100 milj. zł. Równocześnie udział eksportu rolniczego w ogólnym eksporcie z Polski do Niemiec, który w 1925 r. stanowił ca 80 proc. — w 1934 r. zmniejszył się do 65%

Nowa umowa gospodarcza z dnia 4 listopada 1935 r., opierając wzajemną wymianę towarową o zasadę klauzuli największego uprzywilejowania, daje możność polskiemu eksportowi rolniczemu do Niemiec, korzystania z ceł konwencyjnych, przyznanych innym państwom na szereg artykułów roln. i zrównuje w ten sposób pod względem celnym eksport polski z eksportem na rynek niemieski szeregu innych państw rolniczych.

Przeprowadzając ocenę polsko-niemieckiej umowy gospodarczej z punktu widzenia interesów rolnictwa, należy zwrócić uwagę na szereg zasadniczych momentów.

Przedewszystkiem został zrealizowany postulat polskich sfer rolniczych uzyskania należytego udziału w kwocie globalnej polskiego eksportu do Niemiec. Mianowicie został **przywrócony dawny, sprzed lat dziesięciu, udział rolnictwa w wywozie do Niemiec, który z 65% w r. ubiegłym został obecnie podniesiony do 80%.** Poza przebudową struktury naszego całkowitego eksportu do Niemiec na rzecz rolnictwa, nastąpiło także przekształcenie wywozu ściśle rolniczego. Wywóz artykułów rolniczych, które zajmowały dotychczas poważniejsze miejsce w wywozie do Niemiec, a który to wywóz, w porównaniu do jego wartości, odbijał się stosunkowo słabo na dochodach gotówkowych rolnictwa, został **zredukowany na korzyść podstawowych artykułów rolniczych,** których eksport posiada zasadnicze i powszechne znaczenie dla naszych warsztatów rolnych.

Jedną z najważniejszych pozycyj naszego eksportu rolnego do Niemiec będzie zajmowała **trzoda chlewna,** następnie ważną pozycję wywozu będzie stanowił eksport **gęsi, masła, zboża, smalcu, spirytusu, nasion oleistych, strączkowych, koniczyny** i t. p. czyli podstawowych artykułów polskiej produkcji rolniczej.

Na szczególną uwagę zasługuje rozwiązanie zagadnienia **wywozu drewna na rynek niemiecki,** a mianowicie został zafiksowany korzystniejszy niż to miało miejsce dotychczas, stosunek wywozu drewna tartego do drewna surowego i papierówki. Umowa więc z dnia 4 listopada 1935 r. kończy długotrwały spór na temat racjonalnej repartycji eksportu drzewnego, stwarzając kompromis korzystny dla obu stron.

Te znaczne i niewątpliwe korzyści jakie wynikają z zawarcia polsko-niemieckiej umowy gospodarczej, wyrażają się w **możności zwiększenia eksportu rolnego do Niemiec o 20—30 miljonów złotych** i zwiększeniu na tej drodze dochodów gotówkowych rolnictwa. Ponadto niewątpliwie będzie również miał miejsce wpływ eksportu rolnego do Niemiec, który będzie dokonywany na podstawie zawartej umowy na wzrost dochodów gotówkowych rolnictwa, przez podniesienie cen szeregu artykułów rolniczych na rynku wewnętrznym, a przedewszystkiem tych artykułów, które stanowią główne pozycje eksportowe, a więc: trzoda chlewna, masło, jaja, gęsi, zboże, strączkowe, nasiona oleiste, ziemniaki (w postaci wywozu spirytusu) i t. p.

Korzyści, wynikające z zawarcia umowy gospodarczej z Niemcami, posiadają duże znaczenie nietylko z punktu widzenia rozwoju obrotu towarowego pomiędzy obu państwami w przyszłości i bardziej jeszcze pełnego wykorzystania pojemnego rynku niemieckiego dla zbytu polskich produktów rolniczych. Oparcie wzajemnych stosunków handlowych na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania stwarza **nadzieję stopniowego rozwoju wymiany,** która osiągnie właściwe rozmiary, gdy z jednej strony — zostanie oparty na zdrowych zasadach sposób regulowania przez Rzeszę swych należności finansowych wobec zagranicy, z druigej zaś — poprawa sytuacji gospodarczej w obu krajach będzie stwarzała odpowiednie warunki bardziej ożywionej wymiany towarowej.

Oczywiście realizacja korzyści, które wynikają z polsko-niemieckiej umowy gospodarczej, zależeć będzie przedewszystkiem od sprawnego funkcjonowania skomplikowanego mechanizmu clearingowego, który został przyjęty za podstawę rozrachunku z tytułu wymiany towarowej pomiędzy obu państwami.

Umowa gospodarcza z dnia 4 listopada 1935 r., która wymaga jeszcze ratyfikacji, jest prowizorycznie stosowana od dnia 20 listopada br. Została ona zawarta na okres jednego roku, przyczem, o ile nie zostanie wypowiedziana, przedłuża się ją automatycznie.

Pożyczki na spłaty rodzinne dla współwłaścicieli i właścicieli małych gospodarstw

Z inicjatywy ministra rolnictwa i reform rolnych, przekazana została Państwowemu Bankowi Rolnemu suma 4.000.000 zł., przeznaczona na udzielanie pożyczek na spłaty rodzinne dla współwłaścicieli i właścicieli małych gospodarstw, celem uchronienia ich od podziału pomiędzy członków rodziny na warsztaty rolne zbyt drobne i nieżywotne, nie mogące wyżywić rodziny — w zasadzie chodzi o gospodarstwa o powierzchni od 5 do 15 ha.

Pożyczki udzielane będą od 1.500 złotych wzwyż przy oprocentowaniu na 1½% rocznie. Poza oprocentowaniem, dłużnicy uiszczać będą w ratach półrocznych odpowiednie kwoty na spłatę kapitału. Oprócz tego jednorozawo przy wypłacie pożyczki będzie z niej potrącony 1% na koszty związane z udzieleniem pożyczki. Spłata pożyczek przewidziana jest najdalej w ciągu lat 25-ciu. Pożyczki udzielane będą tylko pod zabezpieczenie hipoteczne.

O pożyczki mogą się ubiegać w oddziałach Państwowego Banku Rolnego właściciele gospodarstw, położonych na terenie województw centralnych, południowych i WSCHODNICH. Ze względu na ograniczone środki przeznaczone na akcję kredytową, będą udzielane pożyczki tylko w wypadkach, najbardziej zasługujących na uwzględnienie

Budżet Min. Spraw Wewnętrznych na r. 1936-37

Preliminarz budżetowy ministerstwa spraw wewnętrznych na r. 1936—37 wynosi **w dochodach 15.897.300 zł., a w wydatkach — 191.650 tys. zł.**

Głównemi źródłami dochodów w tym dziale budżetu państwowego są wpływy z opłat za paszporty zagraniczne (4.679.490 zł.), komorne z gmachów i placów państwowych (8.064.320 zł.) i grzywny (1 milj. zł.); na wydatki zaś składają się głównie następujące pozycje: zarząd centralny — 7.992.690 zł., województwa i starostwa — 25.277.160 zł., służba techniczna — 14.583.090 zł., policja państwowa — 94.503.720 złotych, Korpus Ochrony Pogranicza — 37.0488.920 zł.

W zarządzie centralnym tego ministerstwa zatrudnionych jest 270 urzędników etatowych i 60 niższych funkcjonarjuszów. Wynagrodzenie ich preliminowane jest w wysokości 1.577.190 zł. rocznie. Województwa i starostwa posiadają 4.791 urzędników i 1.015 niższych funkcjonarjuszów. Roczne koszta ich wynagrodzenia wynoszą 16.540.650 zł.

Kredyt 14.463.450 zł. preliminowano w tym budżecie na remont i konserwacje gmachów państwowych, na opłaty czynszowe za lokale, zajęte na biura innych urzędów oraz konserwację gmachów reprezentacyjnych, jak Zamek Warszawski, Wawel, pałace w Łazienkach i Spale i Zamek w Poznaniu.

Na prace geograficzne i pomiarowe przeznaczono blisko 3 milj. zł. W sumie tej znajduje się kredyt na pomiary naszego pobrzeża morskiego. Utrzymanie grobów z czasów powstań narodowych, wojny światowej i wojny z Rosją Sowiecką kosztuje 105 tys. zł.

Fundusz dyspozycyjny ministerstwa spraw wewnętrznych jest preliminowany w tej samej wysokości 6 milj. zł. co w latach ubiegłych.

Wydatki na policję państwową, jak już zaznaczyliśmy, stanowią największą pozycję w tym dziale. Sam kredyt na płace funkcjonarjuszów służby bezpieczeństwa w Państwie wynosi 81.006.610 zł. Stan ilościowy policji nie uległ niemal zmianie. 774 oficerów i 27.924 szeregowych składa się na korpus naszej policji.

Wydatki w budżecie Korpusu Pogranicza, w którego skład wchodzi 885 oficerów i 25.199 podoficerów i szeregowców, wynoszą 36.048.920 zł. Tu płace preliminowano w wysokości blisko 18 milj. zł., wyżywienie — około 8 milj. zł., zakup materjału uzbrojenia i amunicji oraz konserwacja — 1.336.460 zł., umundurowanie przeszło 3 milj. zł., wreszcie na budowę koszar i strażnic przeznacza się około 1 milj. zł.

Sankcje wobec Włoch a możliwości eksportu wileńskich rękawiczek skórzanych

W związku z sankcjami gospodarczemi ustanie import do Szwecji z Włoch rękawiczek skórzanych.

Spodziewać się przeto należy, że wytwórnie wileńskie rękawiczek skórzanych skorzystają z obecnej okazji penetracji swych wyrobów na rynek szwedzki.

Bliższych informacyj w tej sprawie udziela Biuro Izby Handlowej Bałtycko-Skandynawskiej Mickiewicza 32, w godz. 12—14.

FRYDERYK KAMPE. 30

Wielki Człowiek

Powieść współczesna.

Wnętrze sklepu przypominało muzeum, pełne cudownych, bardzo wartościowych zbiorów antycznych, niesłychanie różnorodnych, bez zastrzeżeń autentycznych i odpowiednio drogich.

Mały, suchy człowieczek w binoklach, przykrywających przenikliwe oczy, natychmiast dostrzegł Amerykanina, porzucił wysuszoną, pergaminowożółtą lady, która namiętnie i wytrwale zbierała starożytne kafle od pieców i zawołał:

— Signor Oxley, już mam!

Angielka, którą z łatwością można było wyobrazić sobie w otoczeniu kafli i kotów na tle starego dworu szkockiego, posłała Benotti'emu wściekłe spojrzenie i z pogardą odwróciła się plecami do najlepszego klijenta.

Właściciel antykwarni poprowadził uroczyście Oxley'a i jego towarzyszkę do swojego gabinetu prywatnego, gdzie przechowywał zbiór rzadkich, starofrankońskich haftów i koronek; Wandzie przysunął krzesło, Oxley'a niemal siłą usadowił w fotelu z jakiegoś zamku angielskiego.

Nastąpiło długie milczenie. Benotti zdjął binokle, znów nałożył, powtórzył tę czynność kilka razy, jakby chciał podkreślić niesłychaną ważność momentu.

Wreszcie odezwał się:

— Mam go, signor Oxley! Winszuję panu nadzwyczajnego szczęścia.

I ten kolekcjonuje, jak prawie każdy bez wyjątku bogaty Amerykanin — pomyślała Wanda. — Ciekawam, co zbiera — obrazy, porcelanę, sztychy, znaczki pocztowe? W każdym razie mamy coś kupować razem. Zresztą co to mnie obchodzi?

Jednak to co nastąpiło przeszło wszelkie oczekiwania.

Oxley'a nie interesowały płótna Rembrandta, ani surowe, szlachetne linje szafy antycznej, natomiast niesłychanie imponował mu niklowy zegarek mordercy Hitchinsona, monokl lorda Derby, stara papierośnica skórzana Stalina.

Przesuwając się jak cień w pantoflach filcowych, Benotti otworzył szafę ogniotrwałą, wyjął mały przedmiot, zawinęty w bibułkę jedwabną i, ostrożnie niosąc swój skarb na dłoni, zbliżył się do Amerykanina.

Na jego skamieniałej twarzy nie drgnął ani jeden muskuł.

Człowiek z niezmierną powagą rozwinął papier i podał jego zawartość Oxley'owi, który, podróżując już dwa lata dla własnej przyjemności, zbierał przy tej okazji najmniej wiarogodne osobliwości, i przytem płacił, nie targując się.

Rewelacyjną rzadkością okazała się wykałaczka księcia Walji pozostawiona na stole w jednym z arystokratycznych klubów Londynu.

Wieczorem Wanda i Oxley spotkali w hotelu Franklina Sydney'a, chudego, długonogiego młodzieńca, który razem z Oxley'em uczęszczał do uniwersytetu, a teraz przyjechał do Europy na meeting lotniczy.

Sydney podszedł ze zwykłą sobie hałaśliwością, trochę się speszył, gdy zobaczył Wandę, złożył nieśmiały ukłon, potem przywitał się z przyjacielem i klepiąc go po ramieniu, powiedział czule:

— Jak się masz, gałganie! Strasznie się cieszę, że cię widzę, stary lumpie!

W tej chwili uprzytomnił sobie, że dobrze wychowany człowiek w obecności pań nie używa takich słów jak „gałgan, lump“; zaczął przepraszać Wandę w długich napuszonych zdaniach.

Długoletni pilot - amator mocno przytem poczerwieniał, wskutek czego twarz opalona na bronz stała się jeszcze ciemniejsza:

— Chodziliśmy do tej samej szkoły, szanowna pani — usprawiedliwiał się z zakłopotaniem — śpiewaliśmy te same pieśni, należeliśmy do jednej drużyny piłki nożnej — on grał na bramce, a ja byłem prawym łącznikiem. Nasz okrzyk bojowy był raoraora... Ładnie, prawda? Raoraora!...

Wanda uśmiechnęła się. Gardłowe hasło bojowe wydało się jej zabawne, ale dźwięczne i nie utarte.

Sydney uczuł głęboką wdzięczność dla delikatnej wyrozumiałej dziewczyny i w ciągu następnych dwóch godzin rozwodził się nad wspomnieniami ze wspólnej wczesnej młodości.

Przy tej sposobności Wanda dowiedziała się z niemałem zdziwieniem, że Oxley nie poświęcił całego życia na kolekcjonowanie wykałaczek lub oczu szklanych i że w normalnych warunkach był zwykłym, zdrowym mężczyzną, równie dobrze umiejącym pracować, jak cieszyć się życiem. (D. c. n.)

Ukarani administracyjnie

W dniu 3 b. m. starosta grodzki ukarał w trybie administracyjno-karnym:

Mowszę **Lewina** (Wiłkomierska 159) grzywną zł. 50 z zamianą na 14 dni aresztu i konfiskatę mięsa za wprowadzenie w obrót niestemplowanego mięsa.

Mowszę **Breta** (Pokój 16) za to samo na zł. 30 grzywny z zamianą na 14 dni aresztu i konfiskatę mięsa. Pozatem tenże ukarany został drugą grzywną w kwocie zł. 20 z zamianą na 10 dni aresztu i konfiskatę mięsa.

Eljasza **Breta** (Pokój 16), brata Mowszy, za to samo grzywną zł. 30 z zamianą na 14 dni aresztu

Wszyscy ci handlarze są to recydywiści.

Dalej ukarani zostali: Juljan **Wołodkowicz** dorożkarz. (Ogińskiego 20) za najechanie na cyklistę i pobicie go — grzywną zł. 20 z zamianą na 10 dni aresztu.

Rachmiel **Jospe** (Zawalna 37) za antysanitarny stan posesji grzywną zł. 20 z zamianą na 5 dni aresztu.

Josel **Krugman** (Żydowska 8) za to samo — grzywną zł. 10 z zamianą na 5 dni aresztu

Chaja Sara **Szmidt** (Wiłkomierska 40) za nierozebranie ruiny domu — grzywną zł. 50 z zamianą na 5 dni aresztu.

Marjanna **Tyszkowa**, robotnica (Rydza Śmigłego 22) za wprowadzenie w błąd policji przez podanie fałszywego nazwiska i adresu — grzywną zł. 10 z zamianą na 5 dni aresztu.

Jan **Modziewicz** (Dobroczynna 8) za nietrzymanie psa w kagańcu, co doprowadziło do pokąsania przechodnia przez psa. — grzywną zł. 5 z zamianą na 2 dni aresztu.

Czy Tuczyński nareszcie przestanie?

W dniu 4 bm starosta grodzki ukarał za uprawianie handlu w czasie zakazanym 3 dniowym bezwzględnym aresztem Stanisława Turczyńskiego, właściciela sklepu spożywczego przy ul. Mickiewicza 11, osadzając go natychmiast w areszcie.

Tę wyjątkową ostrą sankcję zastosował starosta wobec sklepikarza, jako niepoprawnego recydywisty, wyraźnie lekceważącego przepisy obowiązujące.

Urlopy na zjazd P. W. kobiet

9 grudnia odbędzie się w Krakowie VIII Walny Zjazd delegatek Organizacji Przysp. Kobiet do Obrony Kraju. Kuratorjum Okręgu Szk. udzieliło jednodniowego urlopu na dzień 9 grudnia br. wszystkim członkiniom Kół Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju oraz instruktorkom PWK, zatrudnionym w szkolnictwie na terenie Okręgu Szkolnego celem wzięcia udziału w Zjeździe.

Koszty leczenia w szpitalu zakaźnym będą zmniejszone

Magistrat projektuje przeprowadzić w najbliższym czasie obniżkę kosztów leczenia w szpitalu zakaźnym. Obecnie całodzienne koszty leczenia i utrzymania w szpitalu tym wynoszą 4 złote 40 groszy.

Sprawa ta będzie poruszona na jednem z najbliższych posiedzeń radzieckiej Komisji Zdrowia i Opieki Społecznej.

Cukier kosztuje już tylko 1 zł. za kg.

Większość sklepów spożywczych zastosowała się już wczoraj do zarządzenia obniżającego cukier do 1 zł. za kilogram. W witrynach sklepów ukazały się kartki, powiadamiające o obniżce cen cukru.

1.300 000 na walkę z nędzą i chorobami

Jak się dowiadujemy, magistrat preliminował na nowy rok budżetowy 1.300.000 złotych na cele opieki społecznej i walkę z chorobami. Wydatki te w stosunku do roku bieżącego ZWIĘKSZONE ZOSTAŁY O 50.000 ZŁOTYCH. W nowym budżecie miasta jest to wyjątkowa pozycja, bowiem większość wydatków miasta została zmniejszona.

Zemsta przy pomocy granatu

Do IV-go komisarjatu PP wpadł zadyszany starszy pan i urywanym głosem wykrztusił:

— Bomba, w drzazgi, wszystko zginęło !...

Dyżurny funkcjonarjusz PP. przyjął tę wiadomość z urzędową flegmą

— Jaka bomba, gdzie bomba?

— W mieszkaniu. Lustro pobite, szyby wyleciały, ramy wywalone...

— Skąd?

— Nie wiem, może z nieba...

Po takim mniejwięcej djalogu do mieszkania Szaukształów wyruszył policjant, aby zbadać rzecz na miejscu i spisać odpowiedni protokół. Rzeczywiście obraz zniszczenia był przygniatający. W pokoju, w którym zamieszkiwała Joanna Szaukształowa były wybite wszystkie szyby, wywalona rama, zniszczone sufit i podłoga. Na pierwszy rzut oka można było poznać że dzieła zniszczenia dokonała eksplozja granatu lub jakiej innej „bomby“.

Sprawca rzucenia granatu nie pozostawił po sobie żadnych śladów, któreby pozwoliły go zdemaskować. Szaukształowa wyraziła przypuszczenie, że zamachu na jej mieszkanie mógł dokonać jeden z braci Jurewiczów z sąsiedztwa, z którymi od dłuższego czasu prowadziła wojnę na języki. Przypuszczenie było trafne. Rewizja w mieszkaniu Jurewiczów dała materjał obciążający w postaci kilkunastu małych spłonek od pocisków zresztą Karol Jurewicz przyznał się odrazu że, rzucił granat do mieszkania Szaukształowej z zemsty za szereg insynuacyj które rzucała na niego sąsiadka.

Przed sądem wczoraj Jurewicz opowiedział dzieje swego zatargu z Szaukształową. Sąsiadka ta z nieuzasadnionych rzekomo powodów czuła do niego niechęć i często przy nadarzającej się okazji pomawiała go o złe uczynki. Pewnego zaś razu powiedziała wręcz, że on z bratem skradł jakiegoś wieprza. Tego już było za wiele. Jurewicz zapragnął zemsty. Będąc mechanikiem, posiadał odpowiednie narzędzia dla sporządzenia prymitywnego granatu. Wyczekał na odpowiedni moment, gdy w mieszkaniu Sz. nikogo nie było i wrzucił granat przez okno.

Biegły pirotechnik ustalił, że granat posiadał siłę rażenia o promieniu 100 mtr.

Sąd skazał Jurewicza na 1 rok więzienia. Obronę wnosił adw. Leonard Rodziewicz.

Włod.

Skazani za nadużycia w 29 pal.

W Sądzie Okręgowym w Grodnie odbyła się rozprawa przeciwko wieloletniemu płatnikowi 29 PAL w Grodnie, kpt. Janowi Krutzinie oraz dostawcy tego pułku Józefowi Wajnowi, oskarżonym o przywłaszczenie zł. 19572 z pieniędzy skarbowych.

W dniu 1 stycznia 33 r. kpt. Krutzina, przechodząc w stan spoczynku, przed wyliczeniem się ze stanu kasy, zameldował swemu szefowi, że brak mu w kasie pułku kwoty zł. 19572, gdyż zawiódł go dostawca pułkowy, Wajn. Na dowód przedstawił kwit, podpisany przez Wajna na powyższą kwotę.

W wyniku specjalnej komisji, obaj zostali uznani za winnych i pociągnięci do odpowiedzialności sądowej. Sąd uznał kpt. Krutzinę winnym przekroczenia władzy w chęci zysku, a Wajna winnym udzielania mu pomocy i skazał obu na karę więzienia po 3 lata z pozbawieniem praw na lat 5. Powództwo cywilne zostało uwzględnione. Prokurator zapowiedział apelację.

Pobił siostrę staruszkę

Róża Kownerowa oraz brat jej Mateusz Kremer z żoną mieli wspólne mieszkanie. Wszyscy byli z tego niezadowoleni, jednakże „rodzinno-gospodarcze“ warunki zmuszały ich do tego. Nie mogli bowiem dojść do porozumienia w sprawie podziału domu spadkowego.

Stosunki były naprężone do tego stopnia że Kownerowa postanowiła izolować swój pokój od reszty mieszkania. Wpadła też na pomysł przerobienia na drzwi okna, wychodzącego na podwórze. Chciała mieć własne niekrępujące wejście.

W dniu 7-go maja br. Kownerowa sprowadziła cieślę, który miał zorjentować się w projektowanej robocie. To spowodowało wybuch. Kremerowie sprzeciwili się stanowczo i ostro. Wypowiedzieli to zbyt głośno. Przerażona Kownerowa ujęła za siekierę, stanęła drżąca w kącie swego pokoju i oświadczyła:

— Nie podchodźcie, bo będę broniła się...

Ostrzeżenie nie poskutkowało. Kremerowie zbliżyli się, odebrali siekierę i w rezultacie potyczki Kownerowa miała złamane ósme żebro, co stwierdził nazajutrz lekarz.

Wczoraj przed sądem, dźwigająca na swych barkach szósty krzyżyk p. Kownerowa skarżyła się na gwałtowność swego brata, którego kilkakrotnie musiała oskarżać o pobicie.

Kremer i żona do winy nie przyznali się, jednakże przewód sądowy potwierdził, że Kremer bił swoją siostrę. Sąd skazał go na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem. Obronę wnosił adw Orensztejn. Powództwo w wysokości trzydziestu kilku złotych (które zostało przyznane) popierał adw. Jankowski.

WŁ.

Ogrody działkowe

W dniu 4 bm. odbyło się w małej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego posiedzenie informacyjne, zwołane przez Okręgowy Związek Towarzystw Ogródków Działkowych. Na zebraniu tem zarząd wspomnianego T-wa złożył sprawozdanie ze stanu prac organizacyjnych i rozwoju akcji ogrodów działkowych dla bezrobotnych, finansowanych przez Fundusz Pracy w bieżącym roku budżetowym.

Jednocześnie podane zostały do wiadomości zebranych zamierzenia Okręgowego Związku w zakresie programu na rok 1936. Główne wysiłki Związku skierowane będą w kierunku zdobycia nowych terenów pod ogrody działkowe oraz zainteresowania tą akcją jak najszerszych warstw społecznych. Dotychczas bowiem akcja ogrodów działkowych ograniczała się wyłącznie do bezrobotnych, na który to cel przeznaczał odpowiednie środki Fundusz Pracy. Obecnie na wzór województw zachodnich, Związk pragnie wciągnąć do tej pracy również szersze grono osób, a więc przedewszystkiem sfery urzędnicze, robotnicze i wojsko. W okresie zimowym Związek poczyni odpowiednie starania, zmierzające do uzyskania środków finansowych w celu zrealizowania swoich zamierzeń w kampanji wiosennej.

Program prac w tej dziedzinie zostanie złożony Funduszowi Pracy, który przedewszystkiem patronuje tej akcji, jako najbardziej zainteresowany.

Likwidacja Kom. Pomocy Ofiarom Powodzi

W związku z likwidacją Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi w województwach wschodnich Prezydjum Komitetu zaprasza członków Komitetu (osoby, które były obecne na zebraniu organizacyjnem w dniu 24. VII. 34 r.) na posiedzenie, które się odbędzie w dużej sali Urzędu Wojewódzkiego w dniu 16 bm. o godz. 18-tej.

Porządek dnia: sprawozdanie Prezydjum, sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, likwidacja Komitetu.

Wileński Wojewódzki Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi w likwidacji unieważnia listy ofiar na rzecz powodzian, które w swoim czasie zostały doręczone i których dotychczas nie zwrócono.

Nr. Nr. list ofiar: 4, 8, 17, 22, 29, 62, 64, 81, 93, 98, 104, 115, 121, 125, 134, 141, 205, 274, 335, 359, 362, 363, 504, 509, 523, 529, 539, 552, 557, 564, 565, 578, 589, 596, 607, 619, 638, 639, 641, 644.645, 648, 653, 679, 705 i 707.

Komitet prosi uważać wymienione listy za nieaktualne.

KINA i FILMY

„MŁODY LAS“. (Kino Lux).

„Młody Las“ to pierwszy zupełnie dobrze zrobiony film polski, dotychczas — najlepszy twór młodej produkcji polskiej. Jest cały przesiąknięty szlachetnym patosem, silnemi, wzruszającemi scenami.

Sztuka Jana Adolfa Hertza jest specjalnie wdzięcznym tematem dla kina, proszącym się poprostu o sfilmowanie. Scenarjusz ułożył autor sztuki przy pomocy reżysera Józefa Lejtesa. Przyznać należy, że został on wyjątkowo zręcznie zrobiony. Publiczność jest przejęta obrazem. Jest to zasługa w równej mierze zarówno reżysera, jak i wykonawców.

O „Młodym lesie“ pisaliśmy zresztą przed kilku miesięcami.

A. Sid.

RADJO

WILNO

PIĄTEK, dnia 6 grudnia 1935 r.

6,30: Pieśń; 6,33: Pobudka do gimnastyki; 6,34: Gimnastyka; 6,50: Muzyka poranna; 7,20: Dziennik poranny; 7,50: Program dzienny; 7,55: Giełda rolnicza; 8,00: Audycja dla szkół; 8,10: Przerwa; 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Dziennik południ. 12,15: Audycja dla szkół; 12,40: Koncert kwintetu Haliny Adamskiej-Grossmanowej; 13,25: Chwilka gospodarstwa domowego; 13,30: Z rynku pracy; 13,35: Muzyka popularna; 14,30: Przerwa; 15,15: Odcinek powieściowy; 15,25: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15,30: Wesołe piosenki: 16,00: Pogadanka dla chorych; 16,15: Koncert Ork. 16.45: Własna książka; 17,00: Nauka w walce ze zbrodnią; 17,15: Minuta poezji; 17,20: Pieśni polskie w wyk. Julji Ilnickiej; 17,50: Poradnik sportowy; 18,00 Koncert kameralny; 18,30: Program na sobotę; 18,40: Recital fort. Idy Makower; 19,00: „Z pobytu na Litwie“ wygł. Melchjor Wańkowicz; 19,10: Co się dzieje w Wilnie? — pog. wygł. prof. Mieczysław Limanowski; 19,25: Koncert reklamowy; 19,35: Wiad. sportowe; 19,50: Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami; 20,00: Monolog Antoniego Bohdziewicza; 20,10: Koncert symfoniczny; W przerwie ok. 20,50: Dziennik wieczorny; Obrazki z Polski; 22,30: Koncert życzeń; 23,00: Kom. met. 23,05: Muzyka taneczna.

SOBOTA, dnia 7 grudnia 1935 r

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka do gimn.; 6.34: Gimnastyka: 6.50: Muzyka poranna; 7.20: Dziennik poranny; 7.50: Program dzienny; 7.55: Giełda rolnicza; 8,00: Audycja dla szkół; 8,10: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Dziennik południ.; 12,15: Muzyka klasyczna; 12,45: Koncert w wyk. Zespołu Tadeusza Seredyńskiego; 13.25: Chwilka gospodarstwa domowego; 13.30: Muzyka popularna; 14.30: S. Prokofiew — Koncert C-dur, 15.00: Odczytanie fragm. „lalki“ B. Prusa; 15.15: Mała skrzyneczka; 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30: Recital fort. Flory Czarnockiej; 16.00: Lekcja jęz. franc.; 16,15: Koncert Zespołu Harmonistów; 16,30: Skrzynka techniczna; 16.45: Cała Polska śpiewa; 17.00: Transm. nab. z Ostrej Bramy; 17.50: Nasze miasta i miasteczka; 18.00: Słuchowisko dla dzieci; 18.30: Program na niedzielę; 18.40: Pieśni francuskie; 19.00: Przegląd pracy rolniczej; 19.10: Krytycy teatralni nie piszą o teatrze, djalog Stefana Srebrnego z Józefem Maślińskim; 19.25: Koncert reklamowy; 19,35: Wiad. sportowe; 19.50: Pogadanka aktualna; 20.00: Dzień i noc, oper. A. C. Lecoca'a; 20.45: Dziennik wieczorny; 20.55: Obrazki z Polski; 21.00: Audycja dla Polaków z zagranicy; 21.30: Wesoła Syrena; 22.00: Koncert w wyk. Ork. Symf. P. R.; 23.00: Kom. met.; 23.00: Muzyka taneczna.

Teatr i Muzyka

W WILNIE

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w piątek dn. 6 b. m. o godz. 8 wiecz. po raz trzeci wielce interesująca komedja w 3-ch aktach (5 obrazach(p. t. „Szenastolatka“ — M. i F. Stuartów.

— **Niedzielna popołudniówka.** W niedzielę, dn. 8.XII o godz. 4-ej dany będzie po raz ostatni na przedstawienie popołudniowe „Król Edyp“

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— **Ostatnie występy Elny Gistedt. „Madame Dubarry“ po cenach propagandowych.** Dziś ukaże się po cenach propagandowych barwne widowisko w 10 obrazach „Madame Dubarry“ Millöckera z Elną Gistedt.

— **„Księżniczka Czardasza“ w „Lutni“.** Jutro grana będzie ciesząca się wielkiem powodzeniem słynna operetka Kalmana „Księżniczka Czardasza“ z Elną Gistedt.

— **Popołudniówka niedzielna w „Lutni“.** — Niedzielne przedstawienie popołudniowe po cenach propagandowych wypełni pełna humoru i werwy świetna komedja muzyczna „Mądra Mama“ z Elną Gistedt.

— **Wielki koncert symfoniczny pod dyr. G. Fitelberga.** We wtorek najbliższy odbędzie się w Teatrze „Lutnia“ Wielki Koncert Symfoniczny pod dyrekcją znakomitego kapelmistrza o sławie wszechświatowej Grzegorza Fitelberga.

WILEŃSKI TEATR OBJAZDOWY

gra dziś, 6.XII w Staro-Święcianach — popołudniu 1) „Świeczka zgasła“, 2) „Pocieszne wykwintnisie“ i wieczorem „Życie jest skomplikowane“ — komedja Stefana Kiedrzyńskiego.

TEATR „REWJA“.

- Dziś, w piątek, 6 grudnia w dalszym ciągu program rewjowy p. t. **„Kaprys hiszpański“**.

Początek przedstawień o godz. 6,30 i 9-ej.

Na wileńskim bruku

W PONURYM KORYTARZU OPIEKI SPOŁECZNEJ.

Coraz częściej w ponurym korytarzu Opieki Społecznej, po rozejściu się interesantów, woźni znajdują porzucone dzieci.

Wczoraj porzucono troje. Woźny je znalazł. 13-letni chłopczyk siedział na ławce, a obok niego na podłodze siedziało jego rodzeństwo 10-cio i 9-letnia dziewczynki.

Podrzutków ulokowano w przytułku. Policja zaś stwierdziła, że dzieci zostały porzucone przez Weronikę Bogdanowiczową, zam. przy ul. Szyszkińska Góra 29. (c)

7 OFIAR ŚLIZGAWICY.

Niestosowanie się panów dozorców domowych do przepisów porządkowych pociągnęło za sobą fatalne skutki. W ciągu dnia wczorajszego pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy i przewiozło do szpitali 7 ofiar ślizgawicy, które padając doznały złamań nóg i rąk. (c)

KRONIKA

Piątek 6 grudzień

Dziś: Mikołaja BW., Leoncji
Jutro: Ambrożego

Wschód słońca—godz. 7 m. 27
Zachód słońca—godz. 2 m. 52

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 4.XII. 1935 r.

Ciśnienie 746
Temperatura średnia 0
Temperatura najwyższa + 1
Temperatura najniższa —2
Opad 0,9
Wiatr półn.zachodni
Tend.: wzrost
Uwagi: pochmurno, rano śnieg.

— DYŻURY APTEK. Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

1) Rostkowskiego (Kalwaryjska 31); 2) Wysockiego (Wielka 3); 3) Frumkina (Niemiecka 23); 4) Augustowskiego (Kijowska róg Stefańskiej)

RUCH POPULACYJNY W WILNIE

— ZAREJESTROWANE URODZINY: 1) Błazakówna Janina; 2) Bejblinderówna Lea; 3) Baczówna N. N.; 4) Wolkomar Mojżesz; 5) Miawska Sara; 6) Apanasionek Aligja.

—ZAŚLUBINY: 1 Dzienisow Mikołaj — Hatowska Stefanja; 2) Bartoszewski Aleksander — Sienkiewiczówna Wanda: 3) Iwaszkiewicz Jan — Jaśkiewiczówna Zofja; 4) Swiatkow Adam — Zwierewa Larysa; 5) Zajączkowski Wacław — Pawłowiczówna Tekla; 6) Szule Józef — Adamowiczówna Helena.

— ZGONY; 1) Trojanowski Konstanty, alumn seminarjum, lat 25; Basman Ela, lat 53; 3) Łożowski, noworodek; 4) Juchniewicz Teodozja, lat 77; 5) Grusuwiczowa Józefa, lat 97; Bak Luba, lat 6.

PRZYBYLI DO WILNA.

— **Przybyli do hotelu Georges'a:** hr. Kaszowski Zygmunt z Warszawy; Lipinski Artur, zarządzający fabryki z Białegostoku; Engelhart Peter z Warszawy; Czerwony Robert z Warszawy; Czerkiewicz Władysław, adwokat z Warszawy; komandor Czernicki Ksawery z Warszawy; Rowiński Stanisław z Krakowa; ppułk. Arczyński Stanisław z Warszawy; Postalko Zygmunt z Warszawy; Dołęga-Ostrowicki Mieczysław z Poznania; hr. Jundził - Baliński Jan z Baranowicz; Walker Gren z Baranowicz.

OSOBISTA.

— **P. Leopold Wojna,** dyrektor Izby Skarbowej w Wilnie wyjechał 6 bm. na kilka dni służbowo do Warszawy.

Zastępstwo na czas nieobecności objął p. Jerzy Starczewski, naczelnik wydz. III Izby.

MIEJSKA.

— PIERWSZA SANNA. Wczoraj zrana wypadł większy śnieg. W mieście ukazały się dorożki na sankach, cieszące się dużem powodzeniem.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— ZMIANA TERMINU ZGROMADZENIA P. B. K. Spowodu próbnego alarmu obrony przeciwgazowej w dniu 9 bm. walne zgromadzenie Polskiego Białego Krzyża odbędzie się dnia 8 b. m. t. j. w niedzielę o godz. 16 w sali Sądu Apelacyjnego, o czem Zarząd P. B. K. powiadamia swych członków.

NADESŁANE.

CZY SŁYSZAŁEŚ JUŻ KONCERT U RUDNICKIEGO? Od dnia 1 grudnia zachwyca stałych bywalców cukierni S. Rudnickiego, nowy zespół orkiestry urozmaicony występami znakomitego piosenkarza Wiljama Helera. A więc wszyscy melomani gromadźcie się w cukierni Rudnickiego — Mickiewicza 1.

— **Bronowski u Czerwonego Sztralla.** Dbając o godną rozrywkę dla swojej klijenteli Dyrekcja Kawiarni Czerwonego Sztralla zaangażowała na kilka gościnnych występów znakomitego humorystę polskiego Bronisława Bronowskiego, który swoją ciętą satyrą i lekkim dowcipem rozśmiesza codziennie publiczność do łez.

Występy odbywają się codziennie dwa razy, o godz. 7-jei 9-ej wiecz.

Ceny konsumcji nie podwyższone.

— SZOPKA POLITYCZNA — PO POŁUDNIU PO CENACH PROPAGANDOWYCH. W sobotę dnia 7 bm. i w niedzielę dnia 8 grudnia o godz. 4-ej po południu oraz w niedzielę o godz. 8.30 w. wystawiona będzie po cenach propagandowych. Szopka Polityczna w sali Konserwatorjum (ul. Końska 1).

Przedsprzedaż biletów w dniu przedstawienia w kasie sali Konserwatorjum od godz. 11 rano.

Spis zapowiedzi 1081 — 35. I.

Zapowiedź

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1) nieżonaty strzelec Czesław Krzewiński, zamieszkały w Mołodecznie, syn stolarza Ignacego Krzewińskiego, zmarłego, ostatnio zamieszkałego w Poznaniu i tegoż małżonki Pelagji z domu Hübner, zamieszkałej w Poznaniu;

2) niezamężna marszantka Janina Nizielska, zamieszkała w Poznaniu, córka siodlarza Karola Nizielskiego, zmarłego, ostatnio zamieszkałego w Poznaniu i tegoż małżonki Salomei z domu Głowińskiej, zamieszkałej w Poznaniu, chcą zawrzeć związek małżeński.

O jakiejkolwiek przeszkodzie należy donieść w przeciągu 15 dni niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego.

Obwieszczenie nastąpić winno w Poznaniu i w gazecie.

Poznań, dnia 29 listopada 1935 r.

Urzędnik Stanu Cywilnego
(—) Frydel.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. **Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów** Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: **od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.** Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Ludwik Jankowski.